

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:

miesięcznie 2 korony, za dwumiesięczną dost. do domu dopłaca się 40 h.

na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartał 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.

W innych krajach „ 6 „

Kaźda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petiowy albo jego młodszy 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.
Osobista korespondencyja po 10 h. od słowa.

Numer pojedynczy:

We Lwowie . . . 4 h. 6 h.
na prowincyi . . . 6 h. 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorażoszyzny l. 17.
TELEFON 541.

Kolej na miasta.

Dzisiaj dzień kuryi największej, bo wybiera prawie połowę Sejmu, może najważniejszej, bo tylko w niej walka o stan narodowego posiadania, najniepewniejszej, bo najmłodszej społecznie, kulturowo, politycznie.

Więc cały kraj politycznie myślący, a narodo-wo czujący z zapartym oddechem przyjmować będzie nadchodzące wieści, bo tu chodzi o to, ile narodowej własności zostało, jakie żywioły bratni naród wysłał do Sejmu, czy one zdolne utrwalić wieczystą unię starą i szukać jutra w nowej wspólności krajowej i narodowej. Bo tu chodzi o to, czy z tej kuryi ludowej wyjdzie zdrowy element, zdolny pełną pierśią wypowiadać prawdę swych potrzeb i zająć miejsce należne mu w politycznym życiu, jako olbrzymią część organizmu narodowego, — czy też z tej wielkiej puli wyciągnie jeszcze konserwatyzm gros swej armii.

Teraz kolej na miasta. Kurya narodowej inteligencji, mieszczaństwo, urzędnik, wolne zawody naukowe, nauczyciel, fabrykant, rękodzielnik, żyd, garstka lepiej płatnych robotników — przychodzą do głosu. Zastępy krociowe. Gdyby to wszystko szło razem, z jedną przewodnią myślą, gdyby to zrozumiało swój czas, swoją siłę, gdyby to umiało trafić do ludu! Jaka tu suma światła, pracy, świadczeń, służby publicznej, majątku nawet, siły podatkowej, gdyby tu było poczucie swych praw, ambicji, odwagi — jaka tu koncentracja tych wszystkich czynników, które na całym świecie już idą przodem w publicznym życiu!

Ale co pomoże konstytucja, jeśli jest tylko drukowanym słowem, co warte prawa, jeśli ich żywe społeczeństwo nie odczuwa — co znaczy wpływ, rząd, władza, panowanie — jeśli część społeczeństwa do nich uprawniona, do nich już dawno dorosła, nie wyciągnie po nie ręki, jeżeli z nich dobrowolnie rezygnuje?

W społeczeństwie naszym z historycznych powodów po części, po części z win własnych miasta, stan średni nie spełnił i nie chce spełnić swej roli. Z tych zaniedbań się poprawić, z tych win otrząść, ocknąć się — w interesie kraju i narodu, by w procesie odrodzenia narodu tem, czem wszędzie gdzieindziej była — to jest wielkie zadanie odradzającej się demokracji. Inaczej przedawni się jej prawo do życia!

Długo demokracja narodowa miast mogła zrzucić z siebie winę za stan kraju, za zmarnowane lat dziesiątki, za cały zastój i mazazm ży-

cia publicznego, za tyle zmarnowanych sposobności — na rządzące w kraju przemożne stronnictwo konserwatywne. Nie w jej rękach spoczywał kierunek polityczny kraju...

Ale stan społeczeństwa się zmienił. Przybyły krociowe zastępy, roi się w milionowej masie, narodowa myśl przenika do samego spodu, inny mieszcza- nin, chłop, żyd, robotnik. Postęp narodowy polega w zdobyciu wielkich mas dla — narodu.

„Więc z garstki, zredukowanej do jednej kuryi, z mniejszości tolerowanej, stronnictwo demokratyczne, staje dziś z całą samowiedzą olbrzymich dziejowych przemian w naszym społeczeństwie i narodowym życiu.

„Po naszej stronie olbrzymie zastępy inteligencji, miasta, ruch ludowy, masa pracująca, miliony — po tamtej stronie znikoma mniejszość“.

Chodzi tylko o to, żeby się poczuć sobą. Bo, jak mówił manifest odradzającej się demokracji „ani nas mniej, bo nas stokroć więcej, aniśmy gorsi, aniśmy do pracy, do służby i świadczenia społeczeń- stwu, krajowi i narodowi mniej skorzy, aniśmy mniej mądry i przygotowani, ani mniej swoich praw świadomi i swoich obowiązków. Więc wobec urojen wie- cznego posiadania prawa do rządu krajem i narodem, w obce dziś już nieczem nieusprawiedliwionego monopolu władzy i panowania, wobec preten- syi, z jaką część społeczeństwa występuje jako jedyna przedstawiciel- ka narodu, jego przeszłości, co może słuszne, jego przyszłości, do czego już nie ma prawa, demokracja polska musi wyjść z dotychczasowej bierności, potulności, cierpliwości.“

Poczucie, że w ręku miast, inteligencji narodowej i mieszczaństwa, jest możliwość przemiany stosunków kraju, wniesienie innego ducha, ruchu, życia w życie publiczne, w Sejm, w samorząd, w walkę o dalsze prawa, w obronę interesów narodowych — musiało się nareszcie obudzić. Z rozkazu sejmowej lewicy polecono wykonawczemu komitetowi obmyślenie potrze- bych zmian w programie narodowym żywiołów demokratycznych, których wynikiem był program sierpniowego zjazdu, program, nad którym pracowały najlepsze umysły, najgorętsze serca patriotyczne od Lwowa po Kraków, który przechodził szereg narad, który stał się ważnym momentem w rozwoju życia publicznego w kraju, na który dziś przysięga cały postępowy Kraków, czy Przemyśl, który żyje we Lwowie!

Nieporozumienia, zrzeczność tych, którzy zrozumieli niebezpieczeństwo dla polityki konserwatywnego, gdyby przewodnie myśli programu stały się hasłem całej narodowej demokracji, spłoszyły je-

dnym, oderwały drugich, nadużyto pozorów troski o narodowe interesa, gdyby hasła postępu i demokracji poszły na czoło, i wielka akcja odrodzenia się demokracji narodowej musiała się opóźnić.

Nie pomogły nawoływania patriotów. „Stronnictwo demokratyczne chce za swój przedewszyst-kiem uważać obowiązek, by tej wspólnej politycznej akcji przewodziła krajowa myśl, narodowy interes, by się oparła o całą przeszłość i objęła całą przyszłość, byśmy mogli powiedzieć: w naszym obozie kraj, naród, ojczyzna!“ — mówił program sierpniowy.

„Z całym spokojem, po głębokim namyśle, z całym poczuciem odpowiedzialności stronnictwo demokratyczne podejmuje wewnętrzną przemianę, idzie na nowe drogi, bierze w rękę środki, które czas i nowe potrzeby nakazują.

W partyjnym życiu, w rozwoju politycznych stosunków kraju nastaje nowa doba.

Gdy my chodzimy luzem, zwarła się zorganizowała oligarchia, gdy olbrzymie żywioły postępu, demokracji, narodowej inteligencji, ruchu ludowego, czy ruchu pracującej masy w rozsypce, rozwieli- możnił się po kraju zorganizowany konserwatyzm, poszło wszystko na wolę i swawolę rządzącego stronnictwa, rozpansowało się wstecznicтво.

Zwarcie się do wspólnej, politycznej akcji stronnictw i żywiołów na lewo w kraju, stojących na gruncie demokracji narodowej — stało się koniecznością dziejową.

Pamiętni, by nie popaść w błąd tych, od których chcemy być lepszymi, od których lepiej chcemy służyć rzeczy publicznej, będziemy się wystrzegać, by partyjność, egoizm i wy- łączność, nietolerancja, sekciarstwo czy kastowość nie skazyły naszej publicznej roboty, by nie wy- rosły nigdy ponad interes narodowy“.

Powiodło się malować straszaki, zawahali się nawet zaci i patrioci, coż się dziwić, że bezmyśl- nia, prowadzona od wieków na pasku oligarchii ga- wiedź polityczna wzięła krzyżeć — miasta się zachwiały, potrąciliśmy z tej garstki mandatów dostę- pnych żywiołom postępu całej szereg. Secesja roz- łamała armię postępu.

A przecież podniesione hasło odrodzenia demo- kracji wniosło poczucie konieczności pewnych we- wnętrzych reform w Koło polskie, rzuciło w kraju pomost ku innym żywiołom narodowej demokracji w kraju. Choć się nie obešlo bez ofiar jednostek, myśl szła dalej i żyje.

Padają i paść muszą uprzedzenia: mie-

„Quo vadis?“ na scenie.

Wiedeń 31 sierpnia.

(JK). W cesarskim zwierzyni w Praterze przedstawia czereda Boerów krwawe boje i świetne zwycięstwa swych bohaterskich współziomków, przelewających hojnie krew w obronie ojczyzny przed napaścią angielskiego najemnego żołdactwa.

Równocześnie przedstawia miejski teatr na Währingu (XVIII dzielnica) straszne męczarnie i świetne zwycięstwo bohaterskich wyznawców nauki Zbawiciela, idących z śpiewem i błogim zachwytem na śmierć z ręki pogańskich siepaczków Nerona. Mimo różnicy treści — wartość literacka i artystyczna obydwu dzieł — zupełnie ta sama, podobnie, jak identycznym jest ostateczny cel obydwu tych dzieł. Tu i tam mianowicie rozchodzi się o zwabienie publiki i zrobienie „kasy“. Że zaś cel uświęca środki więc mniejsza o jakość moralną i artystyczną owych apelacji do kieszeni widzów. Były się wypróżniały jak najliczniej, najczęściej i najgruntowniej — a wszystko dobre.

Mister Barret przerobił — jak wiadomo — Sienkiewicza „Quo vadis?“ na scenę i na tej angielskiej przeróbce, bardzo lichej, ale iście po ame- rykańsku reżyserowanej, zarobił i zarabia podobno w Anglii i Ameryce grube tysiące. *Auri sacra fames* jako nagminnie grasująca skąbość, nie oszczędziła również niejakiego pana H. Bohrmann-Riegena, który angielską przeróbkę „Quo vadis?“ prze- robił na niemieckie, i z tej — przeróbki powstało coś, co się ma do pierwotnego Sienkiewiczowskiego oryginału, jak, nieprzymierzając, siekiera do nosa.

Tę niemiecką przeróbkę ochrzczono na plaka- tach: „Im Zeichen des Kreuzes“ (Pod znakiem krzyża),

rozlepiono te plakaty jeszcze przed dwoma tygodnia- mi po wszystkich parkanach, ścianach i kioskach „jako uprzedzenie“ (*Voranzeige*) nadzwyczajnej sen- sacji. Nie inaczej zrobił cyrk Barnuma. A dziś była premiera.

Gdyby te wszystkie inkwizytorskie obrzydliwo- ści, te mordowania i te ekliwe zachwyty, polane niewymownie przykładem sosem melodramatu, gdyby tę wstrętną miszkulancję przedstawiono na scenie bez brutalnej dekoracji, pouczającej, że cała akcja od- bywa się na tle pierwotnej historii walk chrześcija- nizmu, rezultat byłby: wygwizdanie, wyszydzenie i upadek sztuki. Jeżeli jednak dzieje się coś wprost przeciwnego, t. z. jeżeli sztuka na zapewnione po- wódzenie na długi szereg przedstawień, daje się to wytłumaczyć jedynie tylko prawdziwie lichwiarskim wyszkaniem najświętszych uczuć, poszanowania i czci dla pierwszych męczenników w imię Chrystusa. Po- dobnie, jak Boerzy w Zwierzyni wyzyskują sympat- yje publiczności dla swych ziomków w Transvaalu, i wypełniają sobie kieszenie, podobnie dyrekcja miej- skiego teatru na Währingu wyzyskuje część dla tra- dycji chrześcijańskiej u tutejszej publiki i „robi kasę“.

A wyzyskuje w sposób tak brutalny, jaki tylko porównać można z sprzedażą łatwowiernemu ludkowi galicyjskiemu sławnych krakowskich kwitków do po- lykania w celu odpędzenia wszelkich słabości. Nic- czego nie brak w tej panoramie: ani kościelnych śpiewów, ani baletu, ani krzyżów i stołów, ani areny z chrześcijanami, rzuconymi na pastwę lwa. n. b. wy- pchanego, ani scen miłosnych, ani palenia żywych pochodni Nerona, — krótko mówiąc jest, wszystko.

Nie brakło nawet skandalu końcowego. Gdy bowiem o godzinie jedenastej wieczorem kurtyna spadła po raz ostatni i zahuczały grzmiące oklaski i gdy w świetle kinkietów ukazali się aktorzy, aktor- ki wraz z dyrektorem i sławetnym autorem nicowa-

nia przeróbki angielskiej, nagie z łoża parterowej w proscenium odezwał się przeraźliwy krzyk:

Ci, którzy jeszcze nie wyszli, zobaczyli młodą, dobrze zbudowaną kobietę, jasno ubraną, wzburzoną do szaleństwa, co poznać było z ognistych rumień- ców i gwałtownych gestów, a kobieta ta wychyli- wszy się przez balustradę łoża, krzychała ku publi- czności, aby nie oklaskiwala autora, gdyż ten pan Bohrmann-Riegen to zwykły złodziej, który skradł jej manuskrypt z tłumaczeniem angielskiej roboty p. Barreta — i teraz przedstawia ją jako swoją, mimo, że to ona z upoważnienia autora przetłuma- czyła oryginał angielski na język niemiecki. I krzy- chała tak — dość długo — aż ją gwałtem z łoża wyciągnięto.

Jeżeli to prawda, że ona dokonała niemieckiej przeróbki, nie zaś p. B.-Riegen, w takim wypadku p. B. R. możnaby tylko zarzucić kradzież cudzej własności, ale za to wolny byłby od straszego zar- zutu spełnienia najpodlejszej nędzy dramatycznej, jaka od potopu ujrzała światło dzienne. Że publika wiedeńska bije brawa i teatr robi świetny interes, to objaw — pod względem psychologiczno - spo- łecznym ogromnie charakterystyczny dla współczes- nego Wiednia, ale nie usprawiedliwia autora, wzglę- dnie autorki. Bliższych szczegółów w sprawie tej kradzieży dowiemy się prawdopodobnie wkrótce w sali sądowej.

A tymczasem sztuka będzie ściągać tysiące zanego obywatelstwa stolicy monarchii, które idąc jeden raz na przedstawienie sceniczne „Quo vadis“, oszczędzi sobie na cały rok chodzenia do menażeryi, panoptików, cyrków, tingłów i t. p. kształcących i moralnych instytucyj w Wurstel-Praterze.

szczaństwo polskie musi zrozumieć, że jego przyszłość jest w odrodzeniu kraju, w postępie, w wyzwoleniu się z pod marazmu konserwatywnego.

Miasta muszą wyciągnąć rękę po swoje prawa, po swoją rolę w narodowym życiu, po swoje stanowisko w narodowym organizmie.

Wola miast musi kres położyć bratobójczemu swarowi frakcyj i frakcyjek, na którym opierają się rządy i zakusy wieczystego paśowania żywiołów wsteczniactwa.

Niech ustąpią uprzedzenia, niech się gorętsi i chłodniejsi zbliżą, niech jeden drugiemu wypowiedzą obawy i zastrzeżenia, ale niech nie marnują sił, czasu, — bo za te zmarnowane lata, za ten zastój kraju, za te przewlekłe rządy konserwatyzmu — odpowiedzą miasta przed historią.

Dzień, w którym miasta powiedzą sobie, że chcą być sobą, będzie wielkim dniem w dziejach odrodzenia kraju.

W sprawie żeńskich seminariów nauczycielskich.

Powtórzył się znów fakt, z którym od szeregu lat spotykamy się co roku, przy nowym zapisie uczenie do żeńskiego seminarium nauczycielskiego. Na 200 i więcej zgłaszających się kandydatek, za ledwie 60 uzyskać może przyjęcie. Podnoszą się głośne skargi rodziców i kandydatek samych. Zbierają się grona zawodowe radzić nad zapobieżeniem złemu, uchwalają protesty, wysyłają deputacje, wszystko na nic. W roku następnym powtarza się to samo. Obecnie zaszła pewna odmiana w corocznej kronice tej sprawy. Wystąpiła c. k. *Gazeta Lwowska* z urzędowym komunikatem, mającym rzecz wyjaśnić — a wystąpiła bezzwłocznie po odbytej w tej sprawie naradzie licznego grona osób zawodowych — i wniesieniu przez to grono protestu do władz właściwych.

Komunikat ten opiewa:

„W sprawie żeńskich seminariów nauczycielskich w ostatnich czasach podniesiono w kilku dziennikach zarzuty przeciw Radzie szkolnej krajowej, że mimo naglącej potrzeby i usilnych zabiegów interesowanych, ogranicza ilość kandydatek przyjmowanych do żeńskich seminariów nauczycielskich, a w szczególności nie zarządza otwierania klas równorzędnych w seminarium lwowskim.

Zarzuty te, mające wykazać rzekomą obojętność czy nawet niechęć władzy szkolnej względem naglących potrzeb naukowych społeczeństwa, tłumaczą się niedokładną znajomością obowiązujących w tym względzie przepisów, tudzież granic kompetencji Rady szkolnej krajowej. Ustawa państwowa z 14 maja 1869 nr. 62 Dz. u. p. zawierająca zasady, według których uregulowanem jest szkolnictwo ludowe, stanowi bowiem w § 33, że ilość uczniów (uczenie) w seminariach nauczycielskich nie może przekraczać liczby 40 a według § 4 alin. 4 statutu organizacyjnego seminariów, wprowadzonego rozporządzeniem ministeryalnym z 31 lipca 1886 l. 6031 (nr. 50 *Dz. u. rozp. min. oświaty*) ustanawianie oddziałów lub klas równorzędnych przy jakiegokolwiek części seminariów nauczycielskich nie jest dopuszczalne.

Od tej zasady odstąpiło Ministerstwo oświaty, co prawda, poniekąd w kilku seminariach męskich, dozwalając czasowego otwarcia w nich klasy równorzędnej dla pierwszego roku, ale uczyniło ten wyjątek (ograniczony wyłącznie do pierwszego roku) jedynie z powodu zupełnie odrębnych stosunków w tych seminariach, w których powtarza się objaw nieznanym w seminariach żeńskich, że liczba kandydatów uszczupla się z roku na rok tak, że na najwyższym roku zazwyczaj nie dosięga połowy uczniów zapisanych na najniższy, spadając nawet poniżej owego ustawowego maximum frekwencji.

Ponieważ zaś ze względu na postanowienia ustawy krajowej i interes szkoły daje się przede wszystkim odczuwać potrzeba seminariów męskich, a akcja w tym kierunku rozwijana na podstawie ponawianych stale uchwał Sejmu krajowego napotyka na różne, zwłaszcza finansowo trudności i tylko powoli postępować może, przeto dalszy postulat, dotyczący się tworzenia nowych seminariów żeńskich, musi z konieczności ustąpić temu pilniejszemu pierwszeństwu i nie może w najbliższej przyszłości oczekiwać się urzeczywistnienia, a Rada szkolna krajowa, mimo wszelkiej życzliwości, nie może w obecnej chwili tego stanu rzeczy zmienić.

Jako jedyny środek, mogący na razie zżądaniem w tym kierunku podnoszonym zaradzić, przedstawia się zatem zakładanie żeńskich seminariów prywatnych, które mogą uzyskać prawo publiczności, o ile posiadają do tego w ustawie przepisane warunki. W tej sprawie władza szkolna krajowa niezawodnie nie omieszcza użyć swego przychylnego poparcia, jak to się stało niedawno z seminarium prywatnym we Lwowie, utrzymywanym przez p. Zofię Strzałkowską, które uczyniwszy zadość wymaganiom ustawy, uzyskało w roku ubiegłym prawo publiczności.

Takim szablonowem, formalistycznym oświadczeniem rządu, zadowolnić się nie możemy. Komunikat stwierdza, że w sprawach seminariów nauczycielskich rządzi właściwie ministerstwo oświaty, a nie Rada szkolna krajowa, która w sprawach seminariów jest tylko wykonawcą woli ministra. Tak jest niestety w istocie. Kiedy w r. 1897 uchwalono zmianę konstytucji — a w niej §. 11, określający zakres działania Rady państwa — wówczas seminaria nauczycielskie w dzisiejszym znaczeniu, nie istniały. Stało się więc — że gdy co do spraw szkolnictwa ludowego i co do gimnazyjów zastrzeżono Radzie państwa uchwalanie samych „zasad wychowania“, przez co Sejmom zostawiono wypełnienie tych „ram“, to o seminariach nauczycielskich nie ma tam wzmianki. Ściśle zatem biorąc, ustawodawstwo co do seminariów nauczycielskich, jako nie wymienione w zakresie działania centralnego parlamentu, według §. 12 ustawy o reprezentacji państwa, należeć powinno do Sejmów. Stało się inaczej. Ustawa państwowa o szkołach ludowych — której uchwalenie stało się powodem wyjścia polskich posłów z Rady państwa, bo Koło zarzucało słusznie brak kompetencji centralnemu parlamentowi — ustawa ta obejmuje bardzo szczegółowo co do seminariów postanowienia, wykraczające daleko po za pojęcie „zasadniczych podstaw“. W myśl tego, ministerstwo wydało w r. 1886 statut organizacyjny dla seminariów. Rada szkolna zatem powołuje się na kwestję kompetencji — inaczej: zasłania się ministerstwem.

Formalistycznie jest w tem racya. Ale przypominamy, co raz powiedział dr. Bobrzyński w Sejmie, że nie chce i nie może kryć się za ministra, bo — musi uznać, że czego Rada szkolna krajowa żąda, to minister zawsze chętnie przyzwala. Więc i w tym wypadku formalistyczne takie krycie się ministrem nie wystarcza dla zasłonięcia Rady szkolnej i jej prezydenta od czynionych zarzutów.

A to tem bardziej, że skoro urzędowy komunikat przyznaje, iż wyjątkowo minister przyzwalał na utworzenie w męskich seminariach klas równoległych — to przy pewnym nacisku ze strony Rady szkolnej krajowej i jej prezydium, byłby już rząd zgodził się na takie utworzenie klas równoległych, na robienie wyjątków w seminariach żeńskich.

Gdzie są zupełnie wyjątkowe sytuacje, tam i wyjątkowych środków użyć trzeba. Jeżeli przez szereg lat zgłasza się kandydatek przeszło 3 razy tyle, ile do jednej klasy można przyjąć — jeżeli przez szereg lat stokilkadziesiąt panonek, przagnących się kształcić na nauczycielki, odchodzi bez skutku od zamkniętych dla nich bram zakładu — to oczywiście jest to społeczna potrzeba, która zaspokojona być musi. Na to są tylko dwa środki: na razie klasy równoległe, jako środek tymczasowy — bezzwłocznie potem założenie nowych seminariów. I tych środków rząd użyć powinien.

Ciekawe jest w komunikacie stwierdzenie faktu, że w seminariach żeńskich nie zdarza się nigdy to, co w męskich, że za ledwie połowa uczniów zapisanych na pierwszy rok, dochodzi do roku najwyższego. Zdawało by się z tego, że potrzeba klas równoległych jest większa w seminariach żeńskich, których uczenie zapisują się z zamiarem wytrwania do końca — niż w męskich, gdzie jest tak silna dezercya. A dzieje się wręcz przeciwnie, ministerstwo zezwala wyjątkowo na paralelki w męskich a bezwarunkowo nie godzi się na nie w żeńskich seminariach. Jest to jeden z największych błędów administracji: zamiast stosować swoje urządzenia i zarządzenia do objawiających się potrzeb życiowych i stosunków — administracja chce, by życie stosowało się do niej!

Cóż dopiero powiedzieć o radzie, jaką komunikat w zakończeniu podaje? Zakładajcie prywatne seminaria! To znaczy: ponieważ państwo nie spełnia swego obowiązku — więc niech biedne uczennice, nieprzyjęte do publicznego seminarium dla braku miejsca, udają się do prywatnego i opłacają tam wysokie opłaty, które są konieczne, jeżeli taki prywatny zakład ma istnieć.

To już wygląda na szyderstwo!

Dwie drogi — do jednego celu.

Że Polaków pod zaborem pruskim trzeba jeżeli nie wytepić, to przynajmniej ubezwładnić — o tem wśród Niemców pruskich nie ma dwóch zdań. Różnią się oni tylko co do dróg. Jedni zalecają najdalej idącą represję — inni udają sprawiedliwszych i żądają wielkich środków ekonomicznych. Do tych należy autor broszury *Der Polenkoller*, która swego czasu miała rozgłos, jako głos rozważni wobec rozhecowanej przez hakatystów opinii antypolskiej. Obecnie ogłasza on w swoim organie *Posener Neueste Nachrichten* artykuł, który dla scharakteryzowania tego kierunku podaje:

„Król, rząd, przejęty przekonaniem, że coś się stać musi dla silniejszego przywiązania byłych prowincyj polskich do całości państwa, w najnowszych czasach zainaugurował politykę o podwójnym kierunku. Próbuje on wzmocnić niemieczyznę i dorobkowi

zarobkowemu otworzyć swobodniejsze pole rozwoju przez wielkie środki ekonomiczne i podawanie sposobności do kształcenia. Z drugiej strony wiąże z tem ostrą politykę represji, wymierzoną przeciwko językowi polskiemu, przeciwko możliwości uczenia się języka polskiego, przeciwko polskiemu towarzystwom i zebraniom, wogóle przeciwko wszystkim objawom polskiego życia.

„Już w minionych epokach polityka w naszych krainach, przez skombinowanie różnych środków, psuła korzyści z jednych przez szkody, wynikające z drugich: jedną ręką budowała, drugą niweczyła. Rozszerzanie kultury z jednej strony, a ekonomiczne zaniedbywanie z drugiej, nie mogło sprowadzić błogich owoców.

„Podobnie dzieje się i teraz. Początki ekonomicznego zapłodnienia — dotychczas chyba o embryonie mówić można — choć są obiecujące i zapowiadają dużo, w ogólności tracą na wartości przez widoczny cios wsteczny, który im zadaje represyjna polityka małych środków. Ona to bowiem, bez widocznego efektu korzystnego na rzecz niemieczyzny, najgłębiej obraża polskość, a na polu, na którym się polskość swobodnie rozwijała — na polu językowym i ekonomicznym — podnieciła i wzmocniła oporność i energię oporu.

„Co za tą siłą oporu idzie, widzimy dokładnie. Ustały dawne wojny w obozie polskim między „partją dworską“ a ludową, duchowieństwem a małomieszczanstwem, ustaly socjalistyczne przeciwieństwa między bogatymi a biednymi, między „miastem“ a „wsią“. W prasie i zebraniach, w parlamentach i towarzystwach, odzywa się teraz tylko jeden ton, jeden tekst. Dawne rozdarcie, które kryło w sobie zarodki rozkładu, znikło, a antagonizm narodowego męczeństwa uwydatnia się więcej, niż kiedykolwiek. Z policyjnych i sądowych wypraw, które nauczały kobiety i ucząca się młodzież, prowadziły na ławę oskarżonych, lub do więzienia, z kwestyi dla istnienia rzeszy niemieckiej dość obojętnej, czy religia się wyklada na niższym stopniu w niemieckim, czy polskim języku, z przeszkód, stawianych wspólnym i publicznym uroczystościom i zebraniom, z proklamowania raperswylskiego skarbu 200.000 m., jako niebezpieczeństwa dla niemieckiej rzeszy i z podobnych małokalibrowych wynalazków, urosło nie tylko polityczne, ale i socjalne obwarowanie na podstawie wstrętu i nienawiści. Szkolne udoskonalenie Polaków w niemieckiej wymowie w tych okolicznościach nie przysporzyło niemieczyźnie korzyści, nie zbliżyło ich do niemieckiej duszy — przeciwnie, przeciwieństwa wzrosły na siłę, zręczności i gotowości do walki.

„Wszystkie środki tego rodzaju, rzekomo silne, ale mało skuteczne, już od dawna, o ile nie sprawiły kosztów, bywały ulubionymi, bo budziły wiarę w swą skuteczność na torowanie dróg dla niemieczyzny. Usprawiedliwienia zaś szukały w twierdzeniu: oni zaczęli, my się tylko bronimy.

„Dziecinną, zaiste naiwnością jest, w wielkich kwestiach narodowych dążeń amalgamowania, zastanawiać się głęboko nad tem, kto zaczął, kto jest stroną zaczepną, a kto się znajduje w stanie obrony?

„Jest to po prostu narodową koniecznością państwową, która nikogo zadziwiać nie powinna, że dwa tak skrajnie różne języki, w wspólne ramy polityczne wprawione, muszą się ze sobą zetrzeć: obiedwie strony prą naprzód, obiedwie zaczepiają i bronią się. Wieczny spór o „złodzieja“ (*Karnickel*), spór, który nigdy rozstrzygniętym nie zostanie, jest bezowocnym i mógłby pozostać na ustroju.

„Tym sporem nie powinni się też usprawiedliwiać zarządzeń politycznych. Dążenie do wielkich celów przez starcia stąd powstające i nieuniknione, nie znajduje w tem poparcia, owszem bywa zahamowane. Małe i podrzędne rzeczy nabywają wtedy pozoru wielkości, a co jest ważnem i rozstrzygającym, cofać się musi w tył. Tylko polityka, która bacząc na cel główny (germanizacji? *Red.*), unika mądre drobnych utarczek, a systematycznie plan przeprowadza, działać może łącząco i wedle mądrości stanu.“

Taką politykę widzi autor w rozpoczętej a tak nazwanej polityce ekonomicznej, i nawołuje ministra spraw wewnętrznych, żeby okiełznał władzę policyjną, „On sam, jeżeli zażąda dyskretnej, mniej hałaśliwej, bohaterkich czynów mniej pragnącej działalności, w obrębie tej władzy mógłby stworzyć swobodniejszy prąd dla mniej kunsztownego rozwoju. Wielokrotnie ostatnimi czasy poważne głosy inteligentnych mężów odzywały się o bezowocności i niebezpieczeństwie zbyt naciąganej polityki represyjnej. Przestrzegali przed nią, bo też stan, w którym się obecnie znajduje życie ekonomiczne, jest mało znośnym.

Ostatecznie żąda, żeby na politykę ekonomiczną nie szczędzono milionów. Nie szczędzi ich się na kolonizacyę na „wieś“, byłby teraz czas, żeby miliony także spadły na miasta i miasteczka.

Otóż tu wylazło sztyldo z worka. Analogia między komisją kolonizacyjną a zalecaną w tym artykule polityką ekonomiczną po miastach — charakteryzuje aż nazbyt tendencję autora. Tam idzie o wywłaszczenie Polaków po wsiach — teraz ma się dziać to samo po miastach.

Pończochy, Skarpetki, Rękawiczki, Welony, Gorsety



poleca
najtaniej

MIKOŁAJ LUDWIG
Lwów, Hotel George'a.

Ruch wyborczy.

Lojalność. Przewodniczący Zgromadzenia wyborców z dnia 1 b. m. w sali „Sokoła“, przesłał redakcyi *Gazety Narodowej*, dnia 2 b. m. następujące pismo:

Szanowna Redakcyo! Jako przewodniczący Zgromadzenia wyborców, które się odbyło wczoraj, dnia 1 b. m. w sali „Sokoła“, upraszam o sprostowanie — jeśli tego potrzeba na podstawie § 19. ustawy prasowej — że Zgromadzenie to nie było „za zaproszeniami“ jak twierdzi artykuł wstępny *Gazety narodowej* nr. 243, lecz publiczne i przystępne wszystkim wyborcom bez wyjątku, z czego też różne partie polityczne stolicy w szerokiej mierze korzystały. Z poważaniem *Juljusz Starkeł*.

Zdawało się, że prosta lojalność nakazywała Redakcyi *Gazety narodowej* zamieścić to sprostowanie. Dotychczas to się nie stało. Komentarz zbyt zły.

Zgromadzenie przedwyborcze stronnictwa lewicy sejmowej, o którym pomieściliśmy już w poranym numerze krótką wzmiankę, odbyło się przy bardzo nielicznym udziale zaproszonych wyborców. Przeważną część obecnych stanowili radni miejscy. Przewodniczył obradom prezes komitetu wyborczego dr. Wiktor Opolski, czynność sekretarzy spełniali pp. adwokat dr. Godlewski i radny Neumann.

Pierwszy zdawał sprawę z swych czynności poselskich p. Michalski. Przypomniał swoje wnioski w sprawie zaprowadzenia języka polskiego na kolei, na poczcie i w żandarmeryi, dalej swój udział w zabiegach około powiększenia liczby posłów z miast i omówił szeroko sprawę dostawy mięsa dla lwowskiej załogi. W końcu wystąpił przeciwko systemowi podatkowemu, przeciw któremu walczyć jest obowiązkiem zwłaszcza posłów z miast.

Drugi z rzędu przemawiał b. poseł dr. Małachowski. W obszernym wywodzie wyliczył cały szereg prac Sejmu, w których brał udział i przedstawił historię rozłamu w stronnictwie demokratycznym. Mowca jest zdania, że różnice, między t. zw. skoncentrowanymi demokratami a stronnictwem lewicy sejmowej są dziś bardzo małe i dlatego można mieć nadzieję, że wkrótce przyjdzie do porozumienia w obozie demokratycznym. Co do socjalistów, to uznaje mowca, że w sprawach polepszenia doli robotników, demokraci mogą iść zgodnie z socjalistami.

Odczytano następnie list ministra Piętaka, który usprawiedliwia swoje niejawienie się przed wyborcami tem, że mandat piastował bardzo krótko, wobec czego stawanie ze sprawozdaniem byłoby tylko dopełnieniem formy. List ten przyjęli zgromadzeni w milczeniu do wiadomości.

Jako trzeci kandydat stronnictwa lewicy sejmowej stanął z kolei dr. Byk. Powołuje się na swe prace w Radzie miejskiej i w Radzie państwa, przyznaje się do programu lewicy sejmowej i oświadcza, że poczuwając się do polskości, będzie działał w duchu asymilacji żydów.

Tadeusz Konczyński.

Śladem tęsknoty.

POWIEŚĆ.

8

(Ciąg dalszy).

Lecz jaką jest, tęgnąca życie w mój poemat. Nie widzę jeszcze szczygłów, ani mi pomysł nie rozpadł się na obrazy, ale wyczuwam za ideą, którą mam, głębię i siłę. Szum mam w uszach jakby dalekiego górskiego strumienia. Słyszę, jak niepowstrzymany, żywiołową siłą wali po głazach, rozbryzguje się o wystające skarpy, po milion razy przerzuca swój grzbiet przezroczystry przez granitowe złomy, podmywa, kruszy i boruje kamienne podścielisko. Słyszę, jak gna szerokim wąwozem i odgłosem pędu, jak młotem, bije po wydzwigniętych nadeń groblach, gmachach i kościołach skalnych. I jakiś dziwny dreszcz surowej rozkoszy nurtuje mi w mózgu i piersi. Czuję, całą duszą czuję ten nieugięty matestat obrazu. Takim musi być moje dzieło. Taką musi być jego gotycka kompozycja. Muszę jej dać takie same granitowe ramy, muszę jej dać takie same kowane z opoki łożysko, taki sam strumień życia, dzień i noc wyjący, taką samą uroczystą niezmiennością i bohaterki rytym.

Ten potok warczący to będzie wszystko nowe, co pokoleniami wyrastającymi z kolebek przychodzi na świat, wszystko, co jest nową duszą i nowym uczuciem, co jest budowaniem i rozwalaniem, pojęciem się w jedności z tem, co było, shelleyowskim protestem, wszystko, co jest nową ideą i jej brakiem, wszystko, co ryje świeże bruzdy na tragicznym obliczu ludzkości. Te zaś wulkaniczne ramy i to żelazne łożysko, to będzie za to wszystko, to, co przeżyło wieki krwawych znoję człowieka, wieki jego żądz

Wreszcie przemawiał ostatni ze zgłoszonych wczoraj kandydatów, dr. Józef Weigel. Po trzydziestu latach pracy zawodowej, która dała mu majątkową niezależność, sięga po mandat poselski, zachęcony do tego przez grono obywateli. Jest szczerym demokratą a w razie wyboru przystąpi do klubu lewicy sejmowej.

Po tych mowach kandydackich zażądał głosu p. Innatowicz i postawił wnioski, aby zaraz, bez żadnej dyskusji uchwalić votum zaufania oraz uznanie i podziękowanie byłym posłom stronnictwa: pp. Małachowskiemu, Michalskiemu i Piętakowi. Sprzeciwili się tej nieformalności pp. Jaegerman i Laskowicki, poczem istotnie dyskusję otwarto.

P. Laskowicki wystosował do kandydatów trzy interpelacje: 1) czy rozbić obozu demokratycznego przez secesję, uważając za rzecz pożyteczną; 2) jak wyobrażają sobie reformę wyborczą do Sejmu; 3) czy uważają, że komitet centralny działa istotnie narodowo, skoro walczyza najniegodziwszymi środkami kandydatury takich wypróbowanych patriotów i zasłużonych posłów jak Bojki, Klemensiewicz, dra Bernadzikowskiego, Wójcika i innych, skoro w progi sejmowe nie chce dopuścić polskiego chłopca, tego chłopca, który dziś uświadomiony narodowo, w razie potrzeby oddałby życie za ojczyznę?

P. Barański interpelował kandydatów w sprawie dopuszczenia mas ludowych do prawa wyborczego, dalej w sprawie nadużyć, popełnianych przy prawyborach, wreszcie o wyjaśnienie terminu „kandydat antinarodowy“ — bo mowca za takich nie może uważać Rusinów.

P. Jaegerman w dosadny sposób zekarytaryzował działalność komitetu centralnego, który nazwał hańbą i sromem na ciele Polski i zapytał, czy kandydatom wiadomo, że nawet zboże na chleb dla armii w Galicyi, a więc dla naszego chłopca, służącego w wojsku, sprowadza się z Węgier.

Odpowiadał na te interpelacje dr. Małachowski. Mowca będzie dążył do połączenia demokratów w jeden obóz, reformę wyborczą pojmując w ten sposób, że należy dać pewną liczbę mandatów tym, którzy dotychczas nie mają prawa wyborczego do Sejmu, a co do komitetu centralnego, to jeśli rzeczywiście (?) komitet zwalcza takich kandydatów, jak Bojko, Klemensiewicz i im podobni, to mowca z całym naciskiem takie postępowanie piętnuje i potępia, tak samo, jak potępia nadużycia wyborcze.

O godzinie 10^{3/4} po uchwaleniu votum zaufania dla byłych posłów, zgromadzenie zamknięto.

Państwowa szkoła przemysłowa w Krakowie.

Dyrekcya państwowej przemysłowej szkoły w Krakowie wydała w tych dniach obszernie trzynaste z rzędu sprawozdanie, z którego najlepiej można się przekonać, jak bardzo potrzebne są u nas tego rodzaju instytucje, jak krakowska szkoła, co one mają zdziałać i jakimi środkami rozporządzają w osiągnięciu swych celów.

Szkoła krakowska dzieli się obecnie na wyższą szkołę przemysłową, oddział artystycznego przemysłu i uzupełniające kursy wieczorne dla starszych czeladników i terminatorów.

W skład wyższej szkoły przemysłowej, której zadaniem jest przysposobienie młodzieży do praktycznej pracy w rozmaitych kierunkach przemysłowo-technicznych, wchodzi następujące wydziały: budownictwa, mechaniczno-technicznego, chemiczno-technicznego. Nauka na każdym z tych działów trwa cztery lata, a o tem, jakie dała ona rezultaty w ubiegłym roku szkolnym, niech sobie czytelnicy sami wyrobią pojęcie z następujących kilku przykładów zagadnień, zadanych uczniom szkoły przy pisemnym egzaminie głównym:

I tak na budownictwie obok zadań z projektowania konstrukcyi, ekonomii budownictwa i t. p. było następujące zagadnienie z mechaniki budownictwa: obliczyć wymiary i liczby żelaznych kształtówek, nakrywających okno wystawowe o szerokości w świetle 4 m., obciążonych w części ciężarem jednostajnie rozłożonym 19.000 kg. w części murem parapetowym 45 cm. grubym o wysokości 0.9 m.

Na wydziale mechaniki mieli uczniowie między innymi podać wymiary kotła parowego z dwoma ogrzewalniami dla maszyny 25-konnej, naszkicować konstrukcyę Corlisa itp.

Frekwencya uczniów przedstawia się w następujący sposób: Wszystkich uczniów uczęszczało do szkoły przemysłowej na wszystkie wydziały 239 (231)*, na oddział zaś artystycznego przemysłu 26 (19). Uzupełniające kursy wieczorne miały uczestników 137 (134).

Klasyfikowano wszystkich uczniów razem 203, z czego 7 ze stopniem celującym, 114 dobrym, resztę z zaś z drugim lub trzecim. Poprawki otrzymało 36 uczniów. Suma stypendyów i zapomóg, pobieranych przez uczniów, wynosiła 10.512 koron 20 hal.

Znaczną część swego sprawozdania poświęca dyrekcya pomieszczeniu szkoły, które jest „tak pod względem ilościowym, jak i jakościowym jak najgorsze. Obecnie wynajęty przy ulicy Krupniczej dom dwupiętrowy wystarcza ledwie na najcięższe potrzeby zakładu. Rzetelnym i przez nasze społeczeństwo głęboko odczuwanym potrzebom kraju szkoła właśnie z powodu takiego umieszczenia i wynikającej stąd niemożliwości organicznego rozwoju, wcale nie czyni zadość. Dzisiejsza organizacya szkoły jest niezupełna, gdyż brak jej środka, łączącego najniższy stopień nauki przemysłowej, t. j. wieczorną naukę na kursach uzupełniających z najwyższym, t. j. z wydziałami zawodowymi wyższej szkoły przemysłowej. Brak mianowicie t. zw. oddziałów dla majstrów i podmajstrów (Werkmeisterschulen) i to zarówno w kierunku techniczno-budowlanym, jak i techniczno-mechanicznym, nie mówiąc już o rozlicznych jeszcze zawodach artystyczno-przemysłowych, dla których przecie w Krakowie jest miejsce odpowiedniejsze, niż gdzieindziej w kraju.

Brak stosewnych urządzeń gabinetowych dla nauczania i gorzelnictwa, jest przyczyną, że szko-

*) Cyfry w nawiasach oznaczają frekwencyę w r. poprzednim.

i jego buntów, śmiertelnych wysiłków i upadków, ukochania i nienawiści, co jest przerażającym „a jednak i wasze żniwo minie“, wszystko, o co myśl ludzka rozbija wyteżone skrzydła, czego odegnać nie może i czemu zlorzeczy, wszystko, co jest bezprawiem odwiecznym i odwiecznym prawem.

Dnia 12 kwietnia.

Smutne jest mieszkanie Palewskiego. Być może, że gdyby kto inny w nim żył, byłoby weselsze. Ale człowiek na to, co koło niego jest, rozciąga swój nastrój.

Pokój duży, bardzo duży, powietrzny. Dwa okna dawały światło, spływające z dachów sąsiednich kamienic. Wszędzie jakaś matematyczna ścisłość i mekski porządek. Dwie duże szafy oszklone patrzyły na siebie szykami, polyskującymi z dwóch przeciwnych stron pokoju. Podłoga zapuszczona ciemno, na niej rozciągnięty brunatny chodnik i kawałek dywanu o barwach zanikłych. U okien wzorzyste firanki, nieruchome, ciężkie. Kilka starych sztychów na ścianach w pozłacanych ramach, które przybierały już ton brązu. Staroświecka kanapa szeroka, oparta o ścianę. Młody człowiek, który żył wśród tych ścian, musiał lubić pamiątki i tkwić całą duszą w przeszłości.

Palewski, kiedyśmy weszli, siedział w fotelu niskim z pochyloną głową. Przed nim kręcił się na stołku jakiś kędzierzawy wyrostek, żywo gestykułując. Prawdopodobnie wykladał nową teorię sztuki. Otworzył nam drzwi Janek Doreba.

Palewski niechętnie podniósł głowę. Spozrzęgl Tecię i widziałem, jak w mgnieniu oka pojaśniała mu twarz. Wstał bez wysiłku i podszedł do niej, nie mówiąc. Mówiły za to duże oczy! Było w nich tyle dziękowania, że brały za serce.

— Pan niepoczciwy — odezwała się Tecią, podając mu rękę. Trzymał jej dłoń długo w swoich

biednych wychudłych palcach. — Zawsze pan za dużo rozprawia — ganiła go dalej — a już tyle razy prosiłam. Pamiętaj pan o co?

— Ja nie chciałem być niepoprawnym — odpowiadał zmieszany, czując, że Tecią nie w niego mierzy. — To tak łatwo jednak. Ale na przyszość.

Tecią, jakby niechcący, trzymając chorego za rękę, doprowadziła go do fotelu. Usiadł, nie zdając sobie nawet sprawy, jak ona delikatnie zapobiegła najmniejszemu wysiłkowi z jego strony. Muje już przedstawiono.

— Dobrze, że pani przyszła. Mam dobre nowiny — mówił. — Tatko pisze mi, że otrzyma w tych dniach urlop dawno przyrzeczony. Przyjedzie do mnie. Mnie to tak cieszy. Tak dawno go nie widziałem i jeszcze tak długo mogliśmy się nie widzieć. Prawda, że jest bardzo dobry dla mnie?

Zdawało mi — się siedział tyłem odwrócony do światła — że coś ciemnego, jak łza, spłynęło mu po twarzy.

— A to żalić się pan nie będzie — upewniała go jasnym głosem. — Ma pan siostrzyczkę przy sobie. Ale gdzie Bronka? Wyszła na miasto?

— Tak, przed chwilą.

— Przyjedzie ojciec pana. Będzie nas dużo. Bo przecież pan nie wyrzeczcie się nas, nie prawda?

— Panno Teklo! jak pani może coś podobnego przypuszczać! — Głos mu zadrżał. Czulem, że chciał dużo mówić. Rzucił wzrokiem po wszystkich. Po mnie prześliznęło się jego spojrzenie, jak po czemś, czemu można ufać, bo przyszło z panną Tecią. Niespokojnie jednak spojrział na długowłosego młodzieńca, który w pozie Napoleona, dumającego w grobowcu starych Faraonów, według obrazu Oskara Rexa, wpatrywał się w kłankę — okna. Zauważył ten wzrok Doreba. Za chwilę Napoleon znikł za drzwiami w towarzystwie dobrego Janka.

(C. d. n.).

Najtańszym a mimo to najlepszym proszkiem do zasypywania dla
NIEMOWLĄT I DZIECI
jest przez powagi lekarskie polecany

HAYA

Puder antyseptyczny

Prawdziwy tylko w sitkowych pudełkach z marką „Opatrzność“ w każdej aptece do nabycia pod nazwą Puder „Haya“. — Pudełko 35 centów.

la także i pod tym względem nie odpowiada rzeczywistości potrzebom kraju. O sprawach tych jednak wobec dzisiejszego pomieszczenia myśleć niepodobna, a każdy stracony rok jest nie małą szkodą dla kraju, któremu ciągle jeszcze brak ludzi zawodowo wykształconych.

Jak najszybsze wzniesienie budynku dla szkoły, od tylu lat już przeznaczanego, uzupełnienie szkoły oddziałem górniczo-lutniczym, wzbogacenie gabinetów, dotąd niedostatecznie zaopatrzonych — wogóle zerwanie z dotychczasowym systemem już nie oszczędności, ale wręcz skąpstwa, oto czego w interesie przemysłu krajowego bezwarunkowo domagać się musimy.

Czas odnowienia przedpłaty na „Słowo Polskie“.

„Słowo Polskie“ wyróżniające się najobfitszymi informacjami, jest najtańszym pismem polskim.

Prenumerata za dwa wydania dziennie wynosi miesięcznie:

w miejscu	koron 2.—
z dwurazową dostawą do domu	„ 2.60
z jednorazową przesyłką pocztową w Monarchii	„ 2.20
z dwurazową przesyłką w Monarchii	„ 2.70
w Niemczech	„ 4.—
w innych państwach związku pocztowego	„ 6.—

(Każdą zmianą adresu 40 hal.)

Prenumeratorzy „Słowa Polskiego“ mogą abonować po zmniejszonej cenie tygodnik p. t. „Gazeta świąteczna“.

Dla prenumeratorów „Słowa Polskiego“ *Gazeta świąteczna* kosztować będzie:

we Lwowie miesięcznie	30 h.
z dostawą do domu	40 „
na prowincyi miesięcznie	40 „

Prenumeratę na *Gazetę Świąteczną* należy przysłać wprost do Administracji tej gazety, ul. Cicha 1. 5 we Lwowie, powołując się jednak na abonament „Słowa Polskiego“.

Kronika miejscowa.

Lwów, 5 września.

Jutro:

- 6 września. Zacharyasza. — Ewtychii.
- Wschód słońca o godzinie 5 minut 31, zachód o godz. 6 minut 25.

Za duszę śp. Mikołaja Rodocia Biernackiego, znakomitego satyryka i korespondenta lwowskiej filii krak. Tow. wzajemnego kredytu, odbędzie się staraniem kolegów w żalobne nabożeństwo w katedrze obrządk. łac. w sobotę 7 b. m. rano o godzinie ósmej.

Z kolei państwowych. Minister kolei żelaznych zamianował Grudera Israela, komisarza budownictwa i naczelnika stacyi w Skolem, kontrolorem ruchu we Lwowie; Herzoga Ferdynanda, starszego komisarza budownictwa, naczelnika stacyi w Czortkowie, naczelnikiem urzędu stacyjnego w Jarosławiu.

Przeniesieni na własną prośbę: Sliwiński, oficyał i naczelnik stacyi w Bukaczowcach, i Gerczak Władysław, asystent w Stanisławowie, do dyrekcji lwowskiej.

Hauptman Franciszek, starszy rewident, przeniesiony w stan spoczynku; Melnyk Włodzimierz, aspirant, przeniesiony ze Stanisławowa do Brdnarowa.

W liceum żeńskim p. W. Niedziałkowskiej, wobec licznego zgłaszania się uczenie starszych, które ukończyły już klasę VII. i VIII. szkół wydziałowych, otwarta będzie z nowym rokiem szkolnym oprócz I. i II. kursu — jak to było pierwotnie zamierzone — także kurs III.

Licea żeńskie, według reskryptu Ministerstwa oświaty z 11 grudnia 1900, mają tworzyć nowy typ żeńskiej szkoły średniej, języki łaciński i grecki nie są w nich wykładane, natomiast program nauk ułożony w ten sposób, że matura licealna upoważnia do wstępu na Uniwersytet na wydział filozoficzny, dla odbycia studiów i złożenia egzaminów, wymaganych od nauczycielek szkół wyższych.

Kurs nauk w liceach trwa lat 6. Do przyjęcia na I. rok liceum wymagane jest ukończenie przynajmniej 4-klasowej szkoły żeńskiej ludowej pospolitej.

Wiadomości osobiste. Generalnym substytutem ś. p. dra Karola Jirzyck-Maciejowskiego zamianował Wydział izby adwokatów dra Bronisława Michalowskiego, który też objął prowadzenie spraw wszystkich kancelaryi ś. p. Maciejowskiego.

W jakim to języku? W jednej z kawiarni lwowskich, w teczkach na dzienniki, można czytać anonse, których polszczyzna wola o pomstę do nieba. Dla przykładu jeden cytat: „R. Jaekels Nachfolger k. u. k. Hoflieferanten e. i. k. dworsey dostarczyciele Wien VII. Mariahilf największa fabryka przestawianych patentowych — patentowanych mebli różnych sposobów“ i t. p. horrenda, aż się śmiać, czy płakać! Wła-

ściciel kawiarni powinien wyrzucić te niesłychane kwiatki stylizacji, w Czechach pomogłaby mu publiczność!

Z teatru. Dziś w wesołej i pogodnej sztuce Przybylskiego p. t. „Dzierżawca z Olesiowa“ wystąpi nasz znakomity gość i ulubieniec publiczności lwowskiej p. Roman Żelazowski. Będzie to niezmiernie ciekawą rzeczą dla amatorów sceny njrzec p. Żelazowskiego w postaci wiejskiego hreczkosieja. Rolę Ewy po panie Ordon, odtworzy pani Ogińska. Zmieniono również obsadę niektórych ról — prawdopodobnie z korzyścią dla sztuki i artystów.

Brutalność. Onegdaj zdarzył się znów fakt brutalności ze strony wojskowości względem „cywilów“. I tak — koło kasarni obrony krajowej, nad stawem Pełczyńskim, postawiono na czas nieobecności wojska drugą dodatkową straż, celem pilnowania koszar. Jakiś student — Bogu winien ducha przechodził ścieżką obok kasarni tam, gdzie znajduje się skład kamieni. Jest to plac miejski, a więc miejsce publiczne i każdemu wolno tamtędy przechodzić. Tymczasem sztyldwach wzbrowił studentowi przejścia, a gdy ten zapytał, czy nie wolno tędy chodzić! — sztyldwach pochwyił studenta za rękę i zaczął się z nim szamotać. Na to nadbiegł komendant straży (kapral) z żołnierzem i we trójkę powlekli studenta do kasarni — aresztując go w tak nieprawny i brutalny sposób. Szczęściem — zjawił się feldwibel i ten, gdy mu sprawę świadkowie przedstawili, nakazał studenta uwolnić. Czy jednak nie za wiele „samoprawia“ ze strony świecących guzików?

Plagi lwowskie. Do jakiej znów kategorii należy zaliczyć — te bandy dzieci tulających się po ulicach — bawiących się już za młodu w „egzeoyrkę“ — z wrzaskami, które zakłócają spokój mieszkańcom pewnych ulic. Zwykle osoby pracujące umysłowo wynajmują mieszkania na oddalonych ulicach od środka miasta, aby tam znaleźć ciszę, która im jest tak bardzo potrzebna. Lecz — nie liczą się z tem, że we Lwowie proletaryat chowa swe dzieci na ulicy i że całe bandy rozzuchwalonych chłopaków i dziewcząt nie ludzkimi krzykami, piskami i gwizdami napelniają przez dzień cały powietrze. Zwykle przewodniczą w tem dzieci stróżów, które rozzuchwalone godnością ojców, urągają lokatorom i „na złość państwu“ — drą się w niebogłoso. Wystarczy pobyt godzinę na ulicy Głębokiej, aby się przekonać, co się tam dzieje. Bandzie takiej, co najdziwniejsze przewodniczy gimnazjalista, syn jednej z właścielek realności. Mieszkańcy ulicy Głębokiej za naszym pośrednictwem zwracają się do policji, aby raczyła zrobić porządek z tą prawdziwą plagą, która na równi z fortepianami jest zabójcą dla ludzi pracujących umysłowo.

Dla pięknych pań słów kilka. Dziś będziemy mówić o... biżuterii. Naturalnie nie będzie to zajmujące dla tych pań, które biżuterii nie mają, lecz w ostatnich czasach dostrzedz można było także brak smaku w doborze klejnotów, zdobitych stroje niektórych pań, iż nie od rzeczy będzie pomówić i o tym szczególnie damskiego ubioru słów kilka. Przedewszystkiem należy unikać biżuterii szablonowych, niemających żadnego oryginalnego piętna — słowem tych biżuterii, robionych według jednego wzoru, które zalegają gablotki wszystkich jubilerów. Obecnie styl „moderne“ objął w swe panowanie i biżuterię, więc rzeczywiście znaleźć tu można często prześliczne i wysoce znaczne w pomysłach i wykonaniu pierścionki, szpilki, broszki, lub łańcuszki. Należy jednak zwracać i tu baczną uwagę — bo styl „moderne“ źle wykonany i potrącający o tandetę jest jeszcze gorszy niż szablon w zakresie wyrobów jubilerskich. Kamieniem najmodniejszym w tym sezonie będzie — rubin. Lekarze zapisują swoim pacjentom noszenie... rubinów! Podobno ma rubin leczyć neurastenję. Turkusy i opale zupełnie wyszły z mody. Podobno opale sprowadzają nieszczęście. Tak twierdzi Sarah Berthardt, która każała ze swych klejnotów usunąć opale, a zastąpić je szmaragdami. A więc — piękne panie bacność. Zaprzeście nosić na sobie wystawy szablonowych jubilerów. Sto razy piękniej i lepiej świadczące o waszym smaku artystycznym da wyobrażenie jeden pierścionek o pięknych linjach i barwie, niż te wszystkie kółka złote z szablonowym napisem, oprawnym w brylanty lub półksiężycy, przyczepione na piersiach, przy angielskim, skromnym kostyumie.

Wystawa robót uczniów i uczenie e. k. państwowej Szkoły przemysłowej we Lwowie, a mianowicie:

- 1) z działów budowlanych (murarstwa, ciesielstwa i kamieniarstwa);
 - 2) z działów artystycznych (stolarstwa, tokarstwa, ślusarstwa, snycerstwa, rzeźbiarstwa, malarstwa, hafciarstwa i koronkarstwa);
 - 3) z sal publicznych rysunków i modelowania;
 - 4) z wieczornej szkoły uzupełniającej
- odbędzie się w gmachu e. k. państwowej Szkoły przemysłowej, przy ul. Teatralnej w dniach 12, 13, 14 i 15-go września r. b. od godz. 9—12 przedpołudniem i od 3—5 popołudniu.

Krakowianie przyjeżdżają do Lwowa. Czytelnia kolejowa w Krakowie urządziła wycieczkę do Lwowa i przyjeżdża osobnym nadzwyyczajnym pociągami z muzyką włościańską, w oryginalnych strojach narodowych w niedzielę dnia 8-go września o godzinie 5-30 rano czas kolejowy.

Na dworcu odbędzie się przywitanie i przyjęcie Krakowian przez komitety Stowarz. Czytelnia kolejowej lwowskiej i galicyjskich kolejarzy.

Program pobytu: Śniadanie w Stowarzyszeniu Czytelnia kol. lwowskiej, o godzinie 8½ msza św. w kościele św. Maryi Magdaleny, podczas której chór z orkiestrą Czytelnia kolejowej wykona mszę Gounoda, zwiedzanie osobliwości miasta, kopiec unii Lubelskiej.

Popołudniu zwiedzanie panoramy Raulawickiej o godzinie 3-ciej. Festyn w parku Kilińskiego, przy udziale dwóch muzyk: Łuczaniewieckiej z okolic Krakowa i Czytelnia kolejowej lwowskiej.

Stan powietrza. W południu wskazywał termometr +10° R.

Kronika policyjna. Pierwszą sezonową kradzież popełnił wczoraj jakiś „gość“ w kawiarni Breivogla, zabierając p. Janowi Orelowi palto jesienne. Znać już silnie ochłodziło i złodzieje wczesną jesień przeczuwają.

Kupiec z ulicy Krakowskiej, Abraham Schell, kupił przed kilku tygodniami od murarza Ludwika Hügl skradzione przezeń drzwi do pieców, wachlarze żelazne i t. d. Hügl schwytała policja i oddała sądowi a ten odsiedziawszy karę, powiedział wczoraj Schellowi, iż ma w sklepie skradzione towary, więc w obawie złych następstw, zgłosił on się sam w policji i oddał kupione od złodzieja żelaza, które obecnie powrócą do prawego właściciela.

Skutkiem doniesienia jednej z towarzyszek, aresztowano wczoraj służącą Annę Marcała, zamężną Telluk, u której znaleźli agenci cały magazyn rzeczy pokradzionych dawnym służbodawcom, którzy obecnie niespodzianie powrócą w posiadanie dawno odżalowanych rzeczy.

Kronika krajowa.

Wystawa podczas I. Zjazdu przemysłowego w Krakowie odbędzie się w salach gimnazjum Nowodworskiego, gdzie też już obecnie zgłaszać się należy. Zgłoszenia przyjmuje biuro wystawy, plac św. Anny 12, codziennie pomiędzy 2 a 6 po południu, tamże też można zaraz obrać odpowiednie miejsce, dlatego też pożądanym jest wczesne porozumienie się przemysłowców, a to tembardziej, że firmy do 15 bm. nie zgłoszone, nie będą wymienione w katalogu wystawowym.

Jak przewidzieć można, liczba przedmiotów wystawionych będzie znaczna, a wystawa, choć na małą zakrojona skalę, zdoła zainteresować uczestników Zjazdu i szerokie grono publiczności.

Stary Sącz. Pod przewodnictwem pp. Barucha Holländra i Lewiego Lewa, przełożonych tutejszej gminy żydowskiej, odbył się tu wczoraj wiec żydowski przy współudziale kilkuset żydów, w celu naradzenia się nad sposobem zmuszenia izralickiej gminy wyznaniowej w Nowym Sączu, do której między 168 gminami należy także żydowska gmina Stary Sącz — do wybudowania w Starym Sączu nowej bożnicy, lub restaurowania starej, którą zamknęło i opieczętowało starostwo w Nowym Sączu, jako grożącą zawaleniem się. Uchwalono żądać od kahału nowosądeckiego złożenia rachunków, a następnie udać się do starostwa w Nowym Sączu o znaglenie izralickiej gminy wyznaniowej w Nowym Sączu do wybudowania w Starym Sączu nowej bożnicy lub odrestaurowania starej tak, aby starostwo mogło wydać zezwolenie na uczęszczanie do niej.

Nowy Sącz. W Tymbarku niewyśledzony dotąd morderca zgładził ze świata kaprala policji Wincentego Ubika i wrzucił do studni w rynku w Tymbarku, skąd wylowiono go dopiero na drugi dzień. O tem morderstwie doniosła żandarmeria tutejszej prokuratury państwa, podejrzewając pewnego włościana z Tymbarku, lecz po przeprowadzonym śledztwie, dla braku dowodów, zaniechano dalszego śledztwa i wypuszczono owego włościanina, nazwiskiem Piotra Jamroza, na wolność. Lecz niedługo ten sam Jamrosz został zabity przez niejakiego Urbańskiego.

Dziś przed trybunałem sądu przysięgłych stanął Jan Urbański, oskarżony o zbrodnię zabójstwa Piotra Jamroza.

Oskarżony, średniego wzrostu, silnej budowy ciała, tłumaczy się, że gdy się z Dudzikową, swoją kochanką, znajdował w olszynie, przypał do niego nieboszczyk Piotr Jamrosz ze swymi dwoma braćmi i poczęli go wszyscy trzej bić, i wtedy w obronie własnej przebił Piotra Jamroza.

Na podstawie werdyktu ławy przysięgłych, trybunał uznał oskarżonego winnym tylko występku z paragrafu 335 uk. i skazał go na pięć miesięcy ścisłego aresztu z dwoma postami co miesiąc. Zasadzono przysięgłą wyrok i rozpoczęł zaraz wykonywanie kary, znajdując się już od 28 maja b. r. w areszcie śledczym, który policzono mu przy wymiarze kary.

Rękopisów redakcyi nie zwraca.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracja tylko po otrzymaniu 10 h. marki lub karty korespondencyjnej.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie wprost z administracją przy ulicy Chorążczyzmy 1. 17.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepianie na przekazach opakowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

Komisya lekcyjna słuchaczy wydziału filozoficznego Uniwersytetu we Lwowie, pozostająca pod naczelnym kierownictwem prof. dra Twardowskiego, poleca kwalifikowanych korepetytorów i nauczycieli domowych. Zgłoszenia ustne i piśmienne przyjmują członkowie komisji codziennie (nie wyłączając niedziel i świąt) na Uniwersytecie 1. p. sala VIII. między godz. 12—1.

W. Primus & J. Iglicki polecają

Lwów, Jagiellońska 12

Materye na meble, portiere, story, firanki, dywany, tapety, meble stylowe, orzechowe i machoniowe, oraz własną pracownię tapicerską.

Próby materyi na żądanie wysyłamy franco. 21

Na pomnik **Bartosza Głowackiego** złożyli w redakcyi: Uczniowie: Gimnazjum klasycyzm. K. 20 hal., realnego: N. 20 hal. Szkoły ludowej K. 10 hal.

Wybory z kuryi włościańskiej.

(Telegraficzne depezesy „Słowa Polskiego“).

Brody. Głosujących 201. Wybrany Aleksander Barwiński 140 głosami. Wasyl Niezaj otrzymał 61.

Podhajce. Głosujących 156. Wybrany Edmund Lityński 100 głosami. Dr. Damian Sawczak otrzymał 56 głosów. Przebieg wyborów spokojny.

Zaleszczyki (godz. 11 rano). Uprawnionych do głosowania 148. Do godz. 10^{1/2} głosowało 78, z tych Tadeusz Cieński otrzymał głosów 75, więc już ma absolutną większość i jest wybrany. Antoni Bociurków, sędzia z Tlustego, 3 głosy. Wybory odbyły się zupełnie spokojnie.

Zbaraz. Po nieudanych próbach kandydackich niepopularnego ks. Rajtarowskiego, przy najspokojniejszym przebiegu wyborów wybrany dotychczasowy poseł Ostapczuk jednogłośnie.

Tarnopol (godz. 11 rano). Wybór poważny, spokojny. Absolutną większość już ma Juliusz hr. Korytowski, osiągnął około 120 zaś Harmatij około 61 głosów.

Żółkiew (godz. 10^{1/2} rano). Głosujących 167. Korol 100 głosów, Duczumiński 67.

Gródek. Głosowało 138. Adolf hr. Brunicki wybrany 100 głosami. Ks. Mikołaj Strutyński otrzymał 38 głosów.

Brzeżany. Głosowało 139. Kazimierz Traczewski 96, Tymoteusz Staruch 43 gł. Wybrany Kazimierz Traczewski.

Dobromil. Głosujących 133. Paweł Tyszkowski otrzymał 132 gł.

Kołomyja. Zwolennicy Dudykiewicza wstrzymali się od głosowania, wnosząc protest. Wybrany Roman Puzyna, młodszy. Na 217 głosowało 114.

Limanowa. Głosowało 154. Wybrany Antoni hr. Wodzicki 78. Jan Marszałkiewicz 71, reszta rozstrzelone.

Przemysły. Głosowało 148. Wybrany hr. Roman Potocki 91 głosami. Daniel Bereziak 57.

Nowy Targ. Na 139 głosujących wybrany dr. Jan Bednarski 97 głosami przeciw 42, które otrzymał dr. Andrzej Chramiec.

Cieszanów. Głosowało 137. Jan Gnoiński wybrany 76 głosami. Teodor Podgórecki otrzymał 61 głosów.

Kossów. Na 158 uprawnionych, głosowało 154. JE. Filip Zaleski 131, ks. Iwan Popiel, proboszcz z Długopola 17, ks. Mikołaj Okołowski 6. Wybrany Filip Zaleski.

Żydaczów. Głosujących 131. Stanisław Pawlikowski 66, ks. Dawydiak 65. Wybrany Stanisław Pawlikowski.

Jaworów. Głosowało 143. Wybrany jednogłośnie Jan hr. Szeptycki.

Złoczów. Głosowało 207. JE. Apolinary Jaworski, wybrany jednogłośnie.

Jarosław. (Godz. 9 min. 30.) Przebieg wyborów spokojny, udział mały. Głosy padają na ks. Czartoryskiego a pojedyncze na Cenę, Wilka, Bigosa, Wasyla. Księża agitują za Cenę. Wybór ks. Czartoryskiego pewny.

Nadwórna. Głosujących 125. Wybrany ks. Mandyczewski 117 głosami. Ks. Sumyk otrzymał 8 głosów.

Kałuż. Głosujących 155. Wybrany dr. Wurst Adolf 94 głosami. Korytowski otrzymał 56 głosów.

Stanisławów. (Godz. 11 r.) Wybór jeszcze nieskończony. Większość ma dotychczas Huryk.

Sokal. Wybrany posłem dr. Wincenty Kraiński 91 głosami. Petruszewicz otrzymał 70 głosów, Lityński 13.

Bóbrka. Głosowało 134. Wybrany hr. Mycielski St. 78 głosami.

Po nim otrzymali Jan Czerniawski 41, ks. Szymon Zajac 15.

Stryj. Głosowało 169. Wybrany dr. Eug. Oleśnicki 99 głosami.

Rudki. Głosowało 132. Wybrany St. Bal 72.

Po nim otrzymali Andrzej Pawlisz 59. Pawlikowski 1.

Jarosław. Głosowało 198. Wybrany ks. Jerzy Czartoryski 134 głosami.

Po nim otrzymali Wasyl Bigus 46. Robert Cena 18.

Nisko. Głosowało 111. Wybrany dr. Klemens Kostheim, 82 głosami.

Po nim otrzymał Jan Bis 29.

Bohorodczany. Głosowało 96. Wybrany Barabasz 67 głosami.

Po nim otrzymali dr. Kociuba 22, Potworowski 7 głosów.

Kolbuszowa. Na 133 uprawnionych głosowali wszyscy. Wybrany Janusz Tyszkiewicz 76 gł.

Po nim otrzymali Antoni Paduch 51, Celestyn Męciński 5, Jan Rogalny 1.

Sniatyn. Głosowało 149. Wybrany Stefan Moysa-Rosochacki 111.

Po nim otrzymał Hrycko Sandulak 38.

Myślenice. Głosowało 162. Wybrany Kaz. ks. Lubomirski 149

Po nim otrzymali Średniawski 12, Wawrzyniec Kawa 1.

Kałuż. Głosowało 155. Wybrany Wurst 94. Po nim otrzymali Jarosław Korytowski 56, rozstrzelonych 5.

Rawa ruska. Głosowało 197. Wybrany ks. Mazikiewicz 100. Po nim otrzymał Władysław Górka 97.

Czortków. Głosowało 123. Wybrany Stan. Rudrof 65. Po nim otrzymał Antoni Horbaczewski 57 gł.

Przemysły. Głosowało 170. Wybrany dr. Wład. Czaykowski 136. Po nim otrzymał Stefan Nowakowski 34 gł.

Zaleszczyki. Głosowało 141. Wybrany Tadeusz Cieński 95 głosami. Po nim otrzymali Antoni Bociurko naczelnik sądu w Tlustem 46.

Lwów. Głosowało 210. Wybrany Teofil Merunowicz 121. Po nim otrzymał dr. Konstanty Lewicki 89.

Tarnopol. Głosowało 178. Wybrany Julian hr. Korytowski 119. Po nim otrzymał Stefan Harmatij 59.

Kraków. O godz. 11^{1/2} ukończono głosowanie. Na 170 uprawnionych głosowało 150. Wybrany ks. Andrzej Szponder 93. Po nim otrzymał Franciszek Wójcik 57 gł.

Sambor. Wyborców 170. Głosowało 148, wybrany Feliks Sozański 126 gł. Bazyli Plaskacz otrzymał 21, Kaniuk 1 gł.

Rudki. Wybory odbyły się spokojnie. Stanisław Bal wybrany 72 głosami. Andrzej Pawlicz otrzymał 59 gł.

Brzesko. (Godz. 12.) Starosta mimo protestu zarządził wybór komisji kartkami, pięć głosów starościńskich oddano więcej niż było głosujących. Rozgorczenie ogromne. Szanse się waga.

Pilzno. Uprawnionych 115, głosowało 108, Bujnowski Tytus wybrany 74 gł., Krajewski otrzymał 33, Tulecki 1 gł.

Buczacz. Głosowało 222. Wybrany Artur Zarembo Cielecki 145. Po nim otrzymał Iwan Kosarzyn 77.

Żywiec. Wynik wyborów: Głosujących 178, wybrany Szwed Wojciech 124 głos., Bogucki otrzymał 54 gł.

Stanisławów. Głosujących 165. Wybrany Huryk 119 głosami, Winniczuk 46. Po wyborze chłopcy śpiewali hymn cesarski.

Tarnobrzeg. Zdzisław hr. Tarnowski wybrany 92 głosami, Wojciech Wiącek 46.

Husiatyn. Adam hr. Gołuchowski wybrany posłem jednogłośnie.

Tarnów. Ks. Sanguszko wybrany 84 głosami. Włodek otrzymał 43, ludowiec Michalik 1 głos. Wybory odbyły się spokojnie.

Kamionka. Głosujących 199. Wybrany Stanisław hr. Badieni 154 głosami. Zielski otrzymał 45.

Rzeszów. Posłem wybrano Szajera. Przebieg wyborów spokojny.

Łańcut. Głosujących 252. Bolesław Żardecki wybrany 152 głosami a 100 głosów otrzymał Stojałowczyk Kamocki.

Skalat. Wybrany jednogłośnie J. E. Leon hr. Piniński.

Mościska. Głosowanie zamknięte o g. 12:30 w południe. Na 162 głosujących wybrany Stanisław hr. Stadnicki 113 głosami. Michał Lutezyn otrzymał 39 gł.

Mielec. Wybrany posłem ludowiec Franciszek Krempa; wybór odbył się spokojnie.

Głosowało 154. Krempa otrzymał 79 głosów, ks. Ad. Kopyciński 75.

Trembowla. Uprawnionych do głosowania 150, głosowało 141, wybrany hr. Jerzy Baworowski 119, Józef Sytnik 22 gł.

Horodenka. Teodorowicz znaczną większością wybrany przeciw Okuniewskiemu.

Ropczyce. Głosowało 150. Wybrany JE. Ad. Jędrzejowicz. Po nim otrzymali: Ant. Bomba 29, Mich. Jedynak 27, Jan Siwła 1 gł.

Brzozów. Głosowało 143. Wybrany Zdzisław Skrzyński 119 gł. Józef Wrona 24.

Wadowice. Głosowało 185. Wybrany ks. Stanisław Stojałowski.

Po nim otrzymał Styła 20, rozstrzelonych głosów 3.

Borszczów. Głosowało 118. Wybrany jednogłośnie Mieczysław hr. Borkowski.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 5 września.

Mianowania.

Wiedeń. Minister spr. wiadomości przeniósł notariusza Teofila Adama Studzińskiego z Solotwiny do Bursztyna, oraz zamianował kandydata notaryal-

nego, Józefa Friedmana we Lwowie, notaryuszem w Solotwini.

Misya przepraszająca.

Jokohama. Chińska misya, która ma przeprosić Japonię za zamordowanie pierwszego sekretarza japońskiego poselstwa w Pekinie, przybywa jutro do Tokio.

Berlin. O zajmującym przyjęciu księcia Czuna przez cesarza Wilhelma *Local Anzeiger* donosi jeszcze następujące ciekawe szczegóły. Gdy książe Czun wchodził do pałacu, kompania honorowa, ustawiona przed pałacem, nie pozdrowiła go wcale, także oficerzy, trzymający straż honorową, ignorowali przechodzącego księcia. Gdy książe Czun wchodził do sali, w której znajdował się cesarz Wilhelm, opuściła go swita zupełnie a książe wszedł sam do sali.

Cesarz Wilhelm, zobaczywszy go, nie wstał wcale z tronu, lecz tylko skimieniem ręki go przywitał. — Książe Czun wszedłszy do sali przywitał cesarza 9 ukłonami, poczem wyjął z kieszeni złoty jedwab, zapisany własnoręcznie przez cesarza chińskiego i odczytał go. Z głosu księcia Czuna widać było, iż był bardzo wzburzony.

Cesarz odpowiedział na mowę księcia Czuna również siedząc, a następnie książe Czun jeszcze raz się uklonił i wyszedł z sali.

Gdy wychodził z pałacu, kompania wojska oddała mu przynależne ukłony. Cesarz także uważa go po tej audyencji jako księcia, czego dowodem jest to, że zamierza z nim razem odbyć przejażdżkę na okręcie w dniu jutrzejszym.

H. K. T.

Poznań. Przybył tu minister spraw wewnętrznych Hammerstein, obejrzał gmachy publiczne, złożył wizytę arcyb. Stablewskiemu i oglądał dobra, rozparcelowane przez komisję kolonizacyjną niemieckim kolonistom. Minister oświadczył, — że w przyszłym roku do budżetu pruskiego wstawiona będzie większa suma na cele popierania żywienia niemieckiego w Wielkopolsce.

Poznań. Pierwszy proces z powodu wiecu w Lesznie odbył się przeciw kilkunastu osobom, — oskarżonym o to, że przemawiali na wiecu przeciw systemowi nauczania religii po niemiecku. Rozprawa trwała 10 godzin. Wszystkich uwolniono. W motywach wyroku powiedziano, że trybunał nie znalazł w wypowiedzianych przez podsądnych mowach nic podburzającego, ani też wykraczającego przeciw rządowi.

Berlin. Przyszły budżet państwowy będzie zawierał osobny fundusz dyspozycyjny dla silniejszego popierania kultury niemieckiej w Księstwie Poznańskim.

Centralizacja zarządu kolejowego.

Wiedeń. *Neue fr. Presse* widocznie inspirowana, ogłasza rodzaj komunikatu w sprawie reorganizacji kolei państwowych i sądzi, że sprawa centralizacji zarządu kolei państwowych nie jest jeszcze tak aktualną, jak ogólnie przypuszczają. Najlepszym dowodem tego jest, że w budżecie na rok 1902 cyfra dla centralizacji zarządu kolejowego nie istnieje. Sprawa ta wymaga jeszcze głębszych studyów.

Zatarg francusko-turecki.

Frankfurt. *Frankfurter Ztg.* donosi, że sułtan zwrócił się do Rosji z prośbą o pośrednictwo celem załatwienia konfliktu między Turcją a Francją.

Depesze handlowe z d. 5 b. m.

Wiedeń, 5 września. Dziś o godzinie 10 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 117.13 Renta majowa 98.60, Węgierska renta koronowa 92.65, Akcje kredytowe 626.50, Kredytowe węgierskie 433.—, Bank anglo-austriacki 267.—, Unionbank 523.—, Bankverein 440.—, Laenderbank 400.—, Kolej pań. 622.—, Lombardy 36.50, Elbenthal 467.—, Towarzystwo akcyjne bronii — Akcje tytoniowe — Alpiny 395.50, Rima Muranya 430.—, Prager Eisen —, Losy tureckie 95.50, Ruble 253.—, 20-franków —, Boden-Credit —, Tramwaje — Akcje gal. Banku hip. 532. 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw. Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —.

Uspokobienie słabsze

Berlin, 5 września. O godzinie 12 m 15 notowano: Kredyty 197.60, Disconto Commandit 173.40.

Tendencja silniejsza.

Wiedeń, 5 września. (Gielda zbożowa). Pszenica na jesień 8.09 do 8.10, pszenica na wiosnę 8.52 do 8.53, żyto na jesień 7.03 do 7.09, żyto na wiosnę 7.36 do 7.37, kukurydza na lipiec-sierpień od 0.— do 0.—, kukurydza na sierpień-wrzesień od — do —, kukurydza na wrzesień-październik od 5.40 do 5.41, kukurydza na maj-czerwiec od 5.40 do 5.41, owies na jesień od 6.79 do 6.80, owies na wiosnę od 7.10 do 7.11, rzepak na sierpień-wrzesień od 14.20 do 14.30, rzepak na wrzesień-październik od — do —, rzepak na styczeń-luty od — do —, olej rzepakowy na wrzesień-grudzień od — do —.

Uspokobienie silne.

Budapeszt, 5 września. Pszenica na październik od 7.96 do 7.97, pszenica na kwiecień od 8.37 do 8.38, żyto na październik 6.71 do 6.72, żyto na kwiecień od 7.01 do 7.02, owies na październik od 6.47 do 6.48, owies na kwiecień od 6.61 do 6.62, kukurydza na sierpień od 0.— do 0.—, kukurydza na wrzesień 5.11 do 5.12, kukurydza na maj 1902 od 5.13 do 5.14 Rzepak na sierpień — do —.

Oferty na pszenicę mierne.

Chęć kupna słaba. Uspokobienie spokojne. Pada deszcz.

Znako-
mite

Tutki cygaretowe

tak we Lwowie jak i na prowincyi. — Wzory i cenniki wysyła fabryka darmo i opłatnie.

z fabryki **RUDOLFA HERLICZKI** w Krakowie są do nabycia w trafikach, składach papieru, sklepach Narodnej Torhowli

Dział ekonomiczny.

Spółka ogrodniczo-sadownicza.

Tarnów, 3. września. Towarzystwo ogrodnicze w Tarnowie postanowiło zawiązać „Spółkę ogrodniczo-sadowniczą”, towarzystwo zarejestrowane z ograniczoną poręką, a to w celu sprzedaży owoców i innych plodów ogrodniczych, jakoteż w celu wyrobu win owocowych.

W tym celu odbyło się dnia 1 b. m. zgromadzenie w sali rady miejskiej. Biorąc na uwagę, obecnie licznie odbywające się, zgromadzenia przedwyborcze i znaną apatyję w naszym społeczeństwie do wszelkiego rodzaju przedsięwzięciom przemysłowym, udział był dość liczny, bo około 30 osób, a z tych prawie połowa zamiejscowych, z Krakowa, Bochni, Lwowa, Medyki, Cieżkowiec i okolicy specjalnie na to zgromadzenie przybyłych. Przewodniczącym obrano Dr. Mieczysława Galeckiego, który powołał na sekretarza p. W. Tabeau. Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego, zabrał głos referent prof. T. Czaykowski, redaktor „Głosu rolniczego”, który przedstawił doniosłość takich spółek i wykazał, jak ważne zadanie miałyby one w społeczeństwie do spełnienia. Setki tysięcy mogłyby zostać u nas w kraju, gdyby tworzyły się takie spółki, na wzór licznych istniejących już w Niemczech, któreby zajmowały się czy to wyrobem szuszu, konserw, czy też wyrabianiem win owocowych, jagodowych i t. d. Spółka tarnowska postanowiła zająć się sprzedażą owoców, ewentualnie i jarzyn, oraz wyrobem win owocowych i jagodowych, aby przedewszystkiem producentom, członkom Towarzystwa ogrodniczego ułatwić zbyt plodów ogrodniczych, a konsumentom dostarczyć taniego, a doborowego owocu i napoju.

Nad przemówieniem referenta wywiązała się ożywiona dyskusja, w której poszczególni mówcy przedstawiali swe osobiste zapatrywanie na kierunek, jaki nowo zawiązująca się spółka przybrać powinna. Następnie odczytano statut, który prawie bez zmiany został przyjęty. Udziały uchwalono w wysokości 25 koron z dwukrotną odpowiedzialnością. W końcu wybrano komisję, która ma zająć się załatwieniem wszelkich dalszych formalnych spraw, celem wprowadzenia spółki w życie. Do komisji tej wybrano głównych inicjatorów założenia tej spółki, a mianowicie: prof. Czaykowskiego, Dr. M. Galeckiego, A. Kurowskiego, dyr. Maciaszka i W. Tabeau.

Do spółki przystąpiło już 34 osób.

Właściwości giełdowe.

Wiedeń, 4 września.

Jeżeli sezon jesienny, dopiero co rozpoczęty, pójdzie dalej tym samym trybem, będzie to tutejszym targiem bardzo złe. Obecna sytuacja jest tak ujemną, a spekulacja tak silnie ciągłymi stratami dotkniętą, że o przyszłość targu można mieć dość poważne obawy. Zdaje się też, że właśnie wszelki brak wiary i ufności w polepszenie teraźniejszej sytuacji jest głównym powodem ogólnego osłabienia. Spekulacja widocznie nie wierzy, żeby w niedalekim czasie mogło być lepiej i nie widzi żadnego środka, po którym polepszenia tego spodziewać by się można. Innych istotnych powodów, usprawiedliwiających tak znaczny spadek kursów, nie ma — a twierdzenie, że zmniejszenie dochodów z ruchu kolejowego i pogorszenie bilansu handlowego, są za obecny stan w pierwszym rzędzie odpowiedzialne, jest tylko względnie słuszne. Konjunktura handlowo-targowa nie może być przecież zawsze taka sama, fluktuacje są niezbędne i nigdy nie może być wykluczona ewentualność polepszenia po czasowym upadku. Wrażliwość giełdy pod tym względem przechodzi wszelką rozumną miarę i może być wytłumaczoną tylko zbyt wielkim zdenerwowaniem targu, doświadczającego samych tylko strat od tak długiego czasu. Ztąd pochodzi, że jak tylko wejdzie na targ jakikolwiek materiał, chociaż mały, nieraz tylko kilkanaście sztuk akcji, trudno o odbiorcę bez znacznej ofiary w kursie.

Szczególnie dotkliwie daje się to odczuwać t. zw. ciężkim walorem, jak akcyom kolei północnej, praskiego towarzystwa dla przemysłu żelaznego czeskich montanów i innych, które przy jednym zamknięciu tracą zaraz po kilkadziesiąt koron. W innych silniej targowanych efektach, zaczynają się znowu wobec ciągłej niżki oczekujące dobrowolne i przymusowe, które w wysokim stopniu psują tendencję w odnośnych akcyach. Dotyczy to w pierwszym rzędzie Staatsbahnów i alpinów, które najwięcej wskutek tego w kursie straciły. Z podobnej coraz słabszej tendencji, nie zdolały się nawet wydobyc renty państwowe i walory lokacyjne, słabnące przy bardzo nieznacznych obrotach.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placą: 245—	zajdują: 255—
Za 100 marek	117 50	117 75
20-frankówka	19 18	19 18

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 5 września.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów:

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 7 50 do 7 70. Pszonica nowa 7 25 do 7 50. Żyto gotowe od 6 89 do 6 60. Żyto nowe od

6 20 do 6 40. Owies obrotowy 6 90 do 7—. Owies nowy od 5 80 do 6—. Jęczmień pastewny 5 25 do 5 50. Jęczmień browar. 6 25 do 7—. Rzepak nowy 12 75 do 13—. Liniarka 10 50 do 11—. Groch pastewny 6 50 do 6 75. Groch do gotowania 7— do 9—. Wyka — do —. Bobik 0— do 0—. Hreczka 6 50 do 7—. Kukurydza gotowa 5 80 do 6— Kukurydza stara — do —. Chmiel za 50 kilo 105— do 110—. Koniczyna czerwona 50— do 55— Koniczyna biała 40— do 60— Koniczyna szwedzka — do — Tymotka 18— do 20—.

Spirytus loco za 50 ltr. gotowy 17— do 17 25; paritas Turnopol na termin 16— do 16 25.

Przy słabych obrotach ceny utrzymują się.

Epizootye. Według zestawionego na podstawie sprawozdań starostów wykazu za czas od 17 do 28 sierpnia b. r., panowały w Galicyi, następujące choroby zakaźne zwierzęce:

Wąglik: powiat Horodenka, miejscowość Horodenka (ob. dw.); pow. Rawa ruska, miejsc. Wólka mazowiecka; pow. Sambor, miejsc. Sielec; pow. Stryj, miejsc. Lisiatyce; pow. Zbaraż, miejsc. Koszlaki, Worobjówka (ob. dw.); powiat Żydaczów, miejscowość Derzów (ob. dw.).

Nosacizna: powiat Kamionka, miejscowość Dmytrów (ob. dw.); pow. Przemysły, miejsc. Przegnojów; pow. Skalat, miejsc. Turówka (ob. dw.).

Parchy: pow. Buczacz, miejsc. Kościelniki; pow. Żydaczów, miejsc. Tejsarów.

Róża wąglikowa: powiat Złoczów, miejscowość Ścianka.

Pomór świń: pow. Biela, miejsc. Halenów; pow. Borszczów, miejsc. Niwra; pow. Brody, miejsc. Mikołajów, Stanisławczyk; pow. Buczacz, miejsc. Barysz, Weleśniów; pow. Czortków, miejsc. Czortków stary, Wyganka; pow. Husiatyn, miejsc. Bossyry, Czarnokońce małe, Niżborg nowy, Suchostaw, Tlusteńkie; pow. Jarosław, miejsc. Laszki, Leżachów, Ludków, Monasterz, Miękiż nowy, Miękiż stary; pow. Jaworów, miejsc. Mielniki ad Młyny; pow. Kolbuszowa, miejsc. Wola rnsinowska; pow. Mielec, miejsc. Rzemień (ob. dw.); pow. Mościska, miejsc. Kolników; pow. Nadwórna, miejsc. Hwozd; pow. Nisko, miejsc. Przędzel, Racławice, Woliua; pow. Podgórze, miejsc. Skawina; pow. Podhajce, miejsc. Bieniawa (ob. dw.); pow. Przemysły, miejsc. Wojciechowice (ob. dw.); pow. Rohatyn, miejsc. Babińce, Martynów nowy (ob. dw.), Nastaszczyn, Ruda, Zalanów; pow. Sambor, miejsc. Rajtarowice (ob. dw.); pow. Skalat, miejsc. Soroeko; pow. Śniatyn, miejsc. Uście (ob. dw.); pow. Sokal, miejsc. Parchacz, Rozdzalów, Spasów (ob. dw.), Zawiszunia; pow. Stanisławów, miejsc. Podłuże; pow. Stary Sambor, miejsc. Bąkowiec ze Suszycą mają; pow. Tarnów, miejsc. Koszyce wielkie, Meszna opacka, Meszna szlachecka, Zawada; pow. Turka, pow. Turka.

Wścieklizna: pow. Horodenka, miejsc. Potoczyska; pow. Jarosław, miejsc. Jarosław; pow. Jaworów, miejsc. Jaworów; pow. Kołomyja, miejsc. Kołomyja; pow. Żywiec, miejsc. Szare.

Z krajowej stacji chemiczno-rolniczej w Dublinach otrzymujemy następujące pismo:

Kilkakrotnie nadesłano do krajowej stacji doświadczalnej chemiczno-rolniczej w Dublinach próbki żużli Martinowskich, sprzedawanych przez agentów, jako żużle Thomasa w Kalwaryi i w powiatach nowosądeckim, limanowskim, myślenickim, wadowickim, bocheńskim i krakowskim. Dokonane analizy tych próbek wykazały zawartość 4—4½ proc. ogólnego kwasu fosforowego i 3½—4 proc. kwasu fosforowego rozpuszczalnego w kwasie cytrynowym. Zawartość zaś prawdziwych żużli Thomasa, oznaczonych na workach marką ochronną, liściami koniczyny lub gwiazdą, jest 12 do 23 proc. ogólnego kwasu fosforowego, a 11—19 proc. kwasu fosforowego rozpuszczalnego w kwasie cytrynowym. Nadesłane zatem próbki rzekomych żużli Thomasa, a właściwie Martinowskich pochodzą z towaru, którego zakupno może przy nieogłędności narażać odbiorców na poważne straty. Wartość takich żużli wynosi 1—2 koron za 100 kg., gdy tymczasem, jak dochodzą nas wieści, są one sprzedawane po cenie 4 koron.

Czynimy się w obowiązku przestrzedz rolników, by zachowali należyłą ostrożność i w tym celu bezwarunkowo, nigdy inaczej, kupowali towar z gwarancją zawartości składników, z zakupionego towaru brali przy świadkach próbkę wagi mniej więcej 1 kg. i tę opakowaną we flaszkę i zapieczętowaną nadsyłać do odbioru do krajowej stacji doświadczalnej chemiczno-rolniczej w Dublinach.

Stacya ta, utrzymywana znacznym nakładem kraju, ma właśnie na celu ochronę rolników przed wyzyskiem ze strony sprzedawców, rolnicy zatem winni zwracać się do tej swojej instytucji z zupełną ufnością. Analizy dla właścicieli zakupujących towar zbierowo i dla Kolek rolniczych wykonuje stacya bez wynagrodzenia.

Żelazo kanadyjskie w Europie. Najważniejszym obecnie wypadkiem dnia na ogólnie światowym targu żelaznym jest przywóz wielkiej ilości żelaza kanadyjskiego do Anglii. Żelazo to przychodzi z Nowej Szkocji a załadowywane na specjalnie przeznaczone do tego statki, transportowane jest w Anglii o wiele taniej, niż z innych okolic Stanów Zjednoczonych. Rząd kanadyjski wyznaczył nadto premię wywozową dla żelaza, która równa się wysokości frachtu, aż do wywozów angielskich. Przed kilku miesiącami poszła pierwsza wysyłka takiego żelaza w liczbie 3.500 tonn z przylądka Bretońskiego do Glasgow. Obecnie zaś wysłano dalszych 10.000 ton. Twierdzą, że towar kanadyjski wypada w Anglii taniej, niż żelazo angielskie, a co do dobra odpowiada prawie marce „Dalmelligton“.

Przyjechali do Lwowa

dnia 5 września b. r.

Hotel Francuski. B. Hubicki, A. Rymaszard i J. Hądziński z Rosyi, A. Łokuciejowski z Lipska, E. Torch z Steinbachu

Hotel Europejski. W. Żebracki z Sambora, E. Gassner z Presburga, B. Żarski ze Złoczowa, K. Skibniewski z Rosyi, St. Kaiser z Sambora, J. Walter z Wiednia, W. Długosz z Bo. rylawia.

Hotel Bellevue. E. Mello z Wiednia, A. Stein z Husiatyna, A. Fabian z Czortkowa, O. Rosenwald z Wiednia.

Hotel George'a. T. Sroczyński z Jasła, D. Daniłowa z Jass, A. Raciborski ze Spasowa, J. Mandyczewski ze Stanisławowa, Jan Kruczkowski z Tlumacza, M. Schreier z Drohobycza, M. Zychoń z Bujaniec, W. Stanisławski z Mielca, M. Kimelmann z Liczkowic, J. Łubkowska z Porzecza, J. Bogdanowicz z Wiednia, A. Buiński z Krakowa.

Hotel Imperial. E. Gütermann z Nürnbergu, W. Pohlmann z Przemysła, A. Rogusiewski z Rosyi, A. Stein z Czerniowiec, dr. L. Allerhand z Kołomyi, W. Pytlasiński z Galicyi

Grand Hotel. M. Goldner z Nowego Targu, K. Staruszkiewicz z Sanoka, J. Versojko z Rudek, B. Fisch z Wiednia, P. Glasser z Ebersfeld.

Hotel Centralny. A. Weissberg z Czerniowiec, A. Stołay z Wiednia, A. Gielbutowski z Bóbrki, Z. Naimska z Zakopanego, K. Folkierski z Zakopanego.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rosowski.

NADEŚLANE.

Rubryka „NADEŚLANE“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

C. k. uprz. galicyjski akcyjny BANK HIPOTECZNY Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucji zagranicznych tak zwane

Depozyty schowkowe

(Safe Deposits). 4

Za opłatą 25 do 35. zł. a. w. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie **bezpiecznie a dyskretnie** przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Dr. Teofil Zalewski

ordynuje w chorobach uszu, nosa, gardła i krtani. Leczenie chorób mowy (jąkanie, bełkotanie, szeptanie, mowa nosowa itd.) we Lwowie, ul. Kościuszki l. 3, od 3—5 popołud. 4701

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Leon Rapp

powrócił i ordynuje od 9—12 i od 2—5 6611

ulica Jagiellońska nr. 11a, 2 piętro.

Adwokat krajowy 6618

Dr. Maksymilian Liptay

otworzył kancelaryę we Lwowie, Kościuszki 10, I. p.

Bad Nauheim.

Willa Wanda, Dom polski, w pobliżu źródeł wygodne mieszkania, sala restauracyjna, kuchnia polska, na życzenie ściśle zastosowana do przepisów lekarskich dla każdego chorego. Sezon od 10 kwietnia. — Zgłoszenia: Pension Verwaltung, Villa Wanda, Bad Nauheim, Deutschland Karlsstr. 27. 33

Dzieci i panienki, potrzebujące kuracji, mianowicie przy reumatyzmach stawowych, mogą znaleźć całkowitą opiekę — (z wyjątkiem lipca).

Właścicielka Helena Szezebanowska.

Podziękowanie.

Wnu Pamu Dr. Rudolfowi Breiterowi.

Przyjęty wdzięcznością za Twe Wny Panie Doktorze bezinteresowne trudy i poświęcenie, które miś hojnie darzył mnie przy uzdrowieniu mojej ciężko chorej matki, składam Ci z serca płynące podziękowanie. Niech Ci Bóg darzy zdrowiem i siłą w tej ciężkiej pracy, niech Ci dalej wiedzie po świętej drodze niesienia pomocy przykutym chorobą do łóżka, niech Cię ściga wdzięczność ludzka w sprawowaniu Twego szczytnego urzędu dla dobra ludzkości, sławy Ojczyzny i chwały Boga. Bóg Ci zapłać. 6562

Michał Eug. Bocheński.

Posłuchania.

Od g. 11. do 1. popoł. we środy i niedzieli w namiestniku. — Od g. 11. do 1. popołudniu we środy i niedzieli u prezydenta kraj. dyr. skar. Koryntowskiego. — Od g. 11. do 12. popoł. codziennie u dyrektora poczty i telegrafów Seferowicza. — Od g. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. — Od g. 12. do 1. popoł. codziennie w wyjątkiem wtorku i niedzieli w prezydium wyśrodkowanego sądu krajowego; w niedzieli wyjątkowo dla urzędników z prowincji za poprzednim ogłoszeniem się. — Od g. 1. do 2. popoł. codziennie posłuchanie u marszałka, z wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitańska. (oltar, przed którym Jan Kasimierski r. 1666 słożył ślubu wiekopomnego). Kościół OO. Dominikanów, na wóz kościoła św. Piotra w Rymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczyt św. św. Jana i Dukli, a przed kościołem na placu obelisk z posągami świętego, wzniesiony na pamiątkę obronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Śnieżnej, jeden ze starszych w mieście. — Kościół OO. Jezuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w katedrze krzyża, a rotunda we środku, jest jedną z ozdób Lwowa. — Cerkiew wołoska czyli stauropligina, wzniesiona w stylu bizantyjskim. — Katedra arcybiskupia ormiańska (przy ry. Ormiańskiej), obok orientarza i kolumna z posągami św. Krzysztofa. — N. b. Wspaniałe kościoły, otwarte tylko rano. Znakomite gmauchy w mieście: Gmach sędziowski, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Ulica“ Matejki). — Katusz, na Rynku, dalej gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Batorego, Namiestnictwo, Zakład Ossolińskich, Dom Inwalidów przy ul. Kleparowskiej, Pałac arcybiskupi, Uniwersytet, (ilun. Franciszka Josefa, Kasa oszczędności. — Warte odwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskiego“, co niedzieli od g. 10. do 12. są ogłoszeniem się do Administracji. Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kop. „Ulica“ Matejki, wspaniałym na pamiątkę 800-letni!

reszaty wiekopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kłobuckiego. — Ogrodzieńskie (Pojasulek) w środku miasta. — Wajl Hetmański wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Wąs. — Subnarytorkie przed Namiestnictwem. Wystawy i muzea. — Niemiecka wystawa wyrobów przemysłowych krajowego otwarta codziennie w domu niegdys Bieleckiego (przy placu Hallikini). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct. — Niemiecka wystawa sjednoczonych Towarzystwa przyjaźni sztuk pięknych, przy placu św. Duchy 10, 1. piętro, otwarta od godziny 10. rano do g. 5. popoł. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od 9. rano do 8. popoł. (w niedzieli i święta od godziny 10 do 1). — Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2, z wyjątkiem niedzieli i święt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty nado we wtorki i piątki także od godziny 8 do 5 popoł. — Muzeum imienia Bałduszyńskich we Lwowie, ulica Teatralna 1. 18.

Taryfa taksów i dorozek: Kurs dzienny zwykły, dorozka 2 konna 80 ct. — Jednokonna 25 ct. — Jazda na dworce główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na koście 20 ct. — Jazdy do rogatki, 2 konna 50 ct. — 1 konna 35 ct., na Wysoki Zamek i do orientarza 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocej, kurs dorozek 2 konnych o 10 ct., jednokonnym o 5 ct. wyżej. Kurs taksy (karoty krytej) dwukonnego: zwykły 45 ct., na dworce 1 m., do rogatki 80 ct., na Wysoki Zamek i na orientarza 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa, wahan od 1-go maja 1901, wedle czasu środkowo europejskiego późniejszego o 36 minut od czasu lwowskiego. Do Lwowa przychodzą: Z Krakowa osob. 8:10 rano; osob. 8:50 rano; posp. 1:35 w nocy; osobowy 5:50 wiecz.; posp. 8:40 wiecz.; osob. 9:50 wiecz.; posp. 2:31 w nocy.

Z Podwolewska (na Podzamcze) osob. 8:12 w nocy; posp. 2:20 po poranku; osobowy 5:11 pop.; osob. 10:52, w nocy. Z Tarnopola, Brodów os. 7:40 rano (na Podzam.) Z Czerniowiec: posp. 12:15 w nocy; osob. 8:20 rano; posp. 1:45 w połud.; osobowy 5:40 wieczór; osob. 9:20 w nocy. Z Stanisławowa: osob. 11:55 w południu. Z Rzeszowa: osob. 11:45 przedpoł. Z Stryja: osob. 8:10 rano, osob. 1:10 w połud.; osob. 4:40 popoł. osob. 10:50 w nocy. Z Sokala: miesz. 8:15 rano; miesz. 6:— wieczór (ostalni z Bełza). Z Janowa: miesz. 7:45 rano; miesz. 12:55 popołud.

Ze Lwowa odchodzą: Do Krakowa osob. 4:15 rano; posp. 5:30 rano; osob. 8:40 rano; posp. 2:55 w południe; osob. 8:20 popoł.; osob. 11:— w nocy; posp. 12:45 w nocy. Do Podwolewska (na Podzamcze) osob. 6:48 rano; osob. 9:42 rano; posp. 2:08 popoł.; osob. 11:32 w nocy. Do Tarnopola i Brodów (na Podz.) 7:32 wieczór. Do Czerniowiec: osob. 8:25 rano; osob. 10:25 rano; posp. 2:10 w popoł., osob. 10:30 wiecz. posp. 2:51 w nocy. Do Stanisławowa: osob. 6:10 wieczór. Do Rzeszowa: osob. 8:30 popoł. Do Stryja osob. 6:35 rano; osob. 9:— przed poł. osob. 8:05 po połud. osob. 8:35 wieczór. Do Sokala osob. 10:20 przed poł., osob. 7:25 wieczór (pierwszy do Bełza). Do Janowa: miesz. 9:15 przedpołudniem; miesz. 6:13 wieczór.

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa, według czasu środkowo-europejskiego. Do Krakowa przychodzą: Ze Lwowa osob. 4:40 rano; posp. 5:55 rano; osob. 8:42 rano; osob. 1:30 popoł.; posp. 2:24 popoł.; osob. 6:25 popoł., posp. 9:58 wieczór. Z Wiednia osob. 6:16 rano, osob. 9:45 rano, posp. 2:43 popoł., posp. 8:18 wieczór; osob. 10:09 wieczór. Z Lubanburga: osob. 5:12 popoł. Z Oświęcimia na Skawinę osob. 10:40 przed poł. 9:35 wiecz.; na Trzebinie 7:30 rano. Z N. Sącza przez Suchę 8:50 rano, 4:50 popoł. Z Suchy: osob. 8:10. Z Wadowic: 9:35 wiecz. Z Wieliczki osob. 11:15 rano, osob. 5:00 wiecz. Z Komyrzowa: osob. 7:40 rano; osob. 1:— popoł.; osob. 7:10 wiecz.

Z Krakowa odchodzą: Do Lwowa posp. 6:31 rano, osob. 8:10 rano, osob. 11:— przed poł., posp. 2:49 popoł., posp. 8:45 wiecz. osob. 9:15 wieczór, osob. 10:50 w nocy. Do Wiednia osob. 5:29 rano, posp. 7:22 rano, osob. 2:— popoł., posp. 2:31 popoł., posp. 10:— wieczór. Do Lubanburga: osob. 9:20 przedpoł. Do Tarnowa osob. 8:15 wiecz. Do Oświęcimia przez Trzebinie osob. 8:40 wiecz. Do Oświęcimia na Skawinę osob. 5:15 rano, osob. 8:— popoł. Do Nowego Sącza na Suchę: osob. 8:56 przedpoł.; osob. 7:33 wiecz. Do Suchy, Wadowic: osob. 10:20 wieczór. Do Wieliczki miesz. 1:25 popoł., miesz. 9:30 wiecz. Do Komyrzowa: osob. 8:30 przedpoł.; osob. 1:03 opołud.; osob. 8:— wiecz. Sprzedaż biletów jazdy znajdują się we lwowie w biurze wiadomości w Dyrekcji kolei państwowych przy ul. Krakulickiej 5, tudzież w agencji pism S. Sokolowskiego w Paszku Hausmana.

TAPETY TYLKO NAJNOWSZE secesyjne i stylowe STORY i Żaluzje do okien W. Adamski z własnej fabryki poleca najtaniej dawniej JÜRGENS Lwów, Sobieskiego 4.

TEATR MIEJSKI we LWOWIE. We czwartek dnia 5 września 1901 roku. Dzierżawca z Olesiowa komedia w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego. Początek o godzinie w pół do 8-mej wieczorem

COLOSSEUM THORNA Codziennie przedstawienie. Początek o 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Ploha. 6112

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 10 h. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Niestychanie niska cena! Serwis porcelanowy biały na 6 osób 30 sztuk tylko zł. 5:20, talerz płytki 12 ct., głęboki 14 ct. deserowy 9 ct. Serwis z dekoracją w kwiaty, na 6 osób zł. 7:90 i 8:90 zł. Serwis szklany 31 sztuk na 6 osób tylko zł. 3:60, z paskiem matowym zł. 4:40. Kieliszek do wina 10, 11 i 12 ct. Szklanka do wody 5, 6 i 7 ct. Filiżanka do herbaty z piękną dekoracją tylko 25 ct. Filiżanki do czarnej kawy po 12, 14, 15 i 16 centów. Kazimierz

Lewicki Lwów, Trybunalska Cenniki ilustrowane gratis i franco. 6321 5-4

Skład płócien Korczyńskich poleca obrusy, serwety, ręczniki, chustki do nosa, ścielki, pończochy i skarpetki w wielkim wyborze. 4990

Dla każdego domu wyszło dotychczas już siedm wydań najlepszej „Kucharki polskiej“ przez Florentynę Wandę. „Część pierwsza“, „Część druga“, „Pieczenia ciast“ i „Smażenia konfitur“. Każde po 1 90 K z przesyłką 1-32 K. Drukarnia Narodowa (Manieckiego) Lwów Kopernika 9 i we wszystkich księgarniach. 6297 10-10

Fortepiany w najlepszym wyborze w Rynku 1. 17. Fr. I. Kubessa. 6354 10-8

Beczki stalowe na spirytus, naftę, benzynę i inne płyny tudzież łańcuchy stalowe elektrycznie szwajsonowane do celów wiertniczych, fabrycznych i gospodarczych a specjalnie do wiązania bydła z renomowanych fabryk angielskich i austriackich — poleca potrzebującym dom handlowo komisowy: A. Kalinka i Dr. Jan Roszkowski. Lwów, — Chorażczyzna 17, Dom naftowy. 6625 1

Nowo utworzony główny skład drzewa opałowego i poleca bukowe suche niespławiane 14 złr. z dostawą i reży za pełną miarę jakoteż reżane i węgiel kamienny. Herman Frischman Zygmuntowska 1. 1. 6615 3-1

Fortepiany i pianina w największym wyborze, jak zawsze w składzie J. Mussil, przedtem J. BAŁKO we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika 7. 6341

Wyborna kawa 1/2 kilo 75, ct. „Syrusz“ ul. 3 Maja 1. 2, Lwów. 6438

Masło deserowe najlepsze, rozsyła codziennie świeże w paczkach 5-cio kg. netto 9 funtów za złr. 4:20 franco za pobraniem, z gwarancją najlepszej usługi. — Marya Laubowa w Brzesku. 6585 2-2

Fortepian krótki w dobrym stanie, drugi dla początkujących tanio. Karol Marecki. Batorego 34. 6489 3-2

Pół kilo pierza gęsiego tylko 60 ct. Rozsełam zupełnie nowe szare pierze ręką darte, pół kilo tylko 60 ct. te same w lepszym gatunku tylko 70 ct w pocztowych pakietach próbnym 5 kg. za pobraniem pocztowem. K. Krasa handel pierzem w Śmiechowie koło Pragi (Czechy) Wymlana dozwolona. Upraszam o dokładny adres. 6619 1

Ważne dla PP. właścicieli dóbr, motorów i gorzelni sprzedają węgle kamienne po cenie kopalniowej pruskie i austriackie dla gorzelni, motorów, oraz do ogrzewania pomieszczeń, do każdej stacyi kolejowej Fryderyk Rosenblatt w Jarosławiu. 6582 4-1

Kupię wannę używaną. Sypiańskiego 8 drzwi 5. 6641 1

Interesy majątkowe i handlowe.

W Sokalu dom duży z ogrodem i z zabudowaniami gospodarskimi do sprzedania z wolnej ręki. Adres: L. Wolska, Dołęga, poczta Zaborów. 1753

Majątek ziemski o obszarze 400 morgów roli, 400 morgów lasu, w Zachodn. Galicyi, w pięknej okolicy, przy gościńcu położony, od miasta powiatowego o 3 kilometry od stacyi kolej. o 8 km. oddalony, do sprzedania. Pisemne zgłoszenia przyjmuje z grzeczności p. Józef Kwieciński, Kraków, ulica Batorego 22. 6508 5-4

Mieszkania i sklepy.

Ulica Gołębia 11 a. 3 pokoje z łyżką spiżarką przedpokojem, kuchnią. 6614 1

Poszukuję na zimę mieszkania 2 lub 3 pokoje w małym miasteczku w bliskości kolei w taniej okolicy. Podać warunki plac Jura 7 Al. Rychter. 6642 1

Obiady w domu prywatnym po umiarkowanej cenie, przy ulicy Ossolińskich 1. 11 w parterze na lewo. 6139 10-8

Mikołaja 20 dom narodowy. Pierwsze piętro całe lub w połowie od 1 listopada do wynajęcia. Siedm pokoi, przedpokój, kuchnia wodociąg. 6523 3-3

P. p. kawalerowie i studentenci znają zaraz umieszczenie z całym utrzymaniem przy znacznej i inteligentnej rodzinie. Pańska 4 parter, drzwi 1. 6581 3-2

Doniesienia różne.

Maszyny do szycia, dzwonki elektryczne reperuje pod gwarancją Julian Baurdon mechanik Kopernika 21. 6616 3-1

Adwokat Dr. Zygmunt Grünstein utworzył kancelaryę we Lwowie i będzie ją prowadził wspólnie z Wp. adw. Drem Adolffem Raressem przy ul. Skarbkwskiej 1. 7. 6644 10-

Najtańsza pracownia sukien damskich i nauka kroju i szycia Stanisławy Harasinskiej Łyczakowska 4. 6580 6-2

Agencja dóbr P. Aszkanazy założona w roku 1840 znajduje się obecnie ul. św. Mikołaja 1. (parter). 6633 3-1

Urzędnik państwowy na pewnym ładnym stanowisku, pragnie z powodu braku czasu i znajomości poznać osobę młodą, dobrą, inteligentną z skromnym majątkiem. (Osoby z prowincji mają pierwszeństwo). „Zaufanie“ p. r. Lwów. 6628 1

Dla chłopców wszelka bielizna mocna i bardzo tania poleca Maks Mühlfeld Lwów, Rynek 37. 6300 10 10

Najnowszy wynalazek!! Nikt nie będzie łysym i nikomu włosy nie wypadną, kto użyje „Capol“, flaszka 2 korony. (Setki podziękowań do przegładnięcia). — Jedyne do nabycia w drogueryi Langa Piłarskiego. Lwów, ul. Akademicka 3. Wysełka odwrotnie. 6476 10-3

Powróciłam do Lwowa i przyjmuję jak dotąd wszelkie roboty w zakresie krawieczyny damskiej wchodzące. Zamówienia z prowincji wykonuję podług najnowszych wzorów paryskich. Z dniem 15 września rozpoczynam świeży kurs kroju metodą francuską. A. Kłosiwicz Chorażczyzna 13. 6532 4-3

CHOROBY weneryczne i zastarzałe, obejma pięci choroby skórne i kobiece, osłabienie na tle neurasthenii, leczy radykalnie Dr. Frisch. PASAŻ HAUSMANA, Liczba 8. Zabiegi lecznicze odbywają się pod osobistym dozorem. Budynia mikroskopijne i endoskopia w godz. od 8—10 i 2—6. 4364

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane. Inteligentna osoba, znająca się na gospodarstwie i krawieczynie, poszukuje posady do towarzystwa młodej damy. Łaskawe zgłoszenia pod adresem „M. T.“ poste rest. Schodnica. 6370 3-3

b) Zaoferowane. Potrzebny praktykant do magazynu. Spółka przybiorów szkolnych, Lwów, Piekarska 14. 6623 1

Poszukuje się zdolnego urzędnika, biegłego w języku polskim i niemieckim i praktykanta, obydwóch do Zakładu spedycyjnego. Zgłoszenia przyjmuje do 5 września Koller, Przemysł. ulica Kolejowa 1. 6620 2-1

Panna mająca egzamin rachunkowy, kurs buchaltery i praktykę poszukuje zajęcia popołudniowego do pomocy w prowadzeniu ksiąg i rachunków. Wiadomość Biuro wydawnicze Polnińskiego, Lwów Pasaż Hausmana 5. 6613 3-1

Ogrodnik żonaty, bezdzietny, obznajomiony we wszystkich gałęziach tego zawodu, tak w kraju jak i za granicą, w prowadzeniu szkółek, hodowli róż, roślin cieplarniowych, układaniu dywanów, zakładaniu ogrodów i hodowli jarzyn, poszukuje miejsca. Adres: Administracja Słowa Polskiego pod „6544“. 6544 3-2

Udzielam lekcji języka francuskiego. Zgłoszenia przyjmuje „Słowo Pol.“ „S. T.“ 6569 4-2

Nauczycielka z wydziałowym egzaminem posiadająca w zupełności język niemiecki poszukuje lekcji. Zgłoszenia pod „A. G.“ admin. „Słowa Polskiego“. 6597 3-2

Niemka uzdolniona poszukuje lekcji „M. Z.“ Kopernika 21 II. p. 6617 1

Ekspedytor pocztowy i tel. poszukuje posady przy większym urzędzie pocztowym lub administracji „Ekspedytor“, adm. Słowa P. 6621 2-1

ukończona seminarzystka udziela lekcji szkolnych niższych i wyższych klas tak u siebie w domu jak i po domach pod nadzwyczaj przystępnymi warunkami. Zgłoszenia pod „Nauka“ Lwów Administracja Słowa Polskiego. 6626 2-1

Posyńskiego języka lekcji udziela b. student warszawskiego uniwersytetu tania. Żulińskiego 11a, drzwi nr. 11. 6629 3-1

Buchalter szuka popołudniowego zajęcia. Zgłoszenia pod Rudolf w Admin. Słowa. 6638 1

Uczeń VIII. kl. gimn. poszukuje lekcji. Łaska-wę zgłosz. p.-r. „MP.“ Lwów. 6624 1

Sluchacz praw sumienny poszukuje lekcji. P.-r. „G. 50.“ Lwów. 6637 1

Młody człowiek z ukończoną szkołą handlową z 7 letnią praktyką w pierwszorzędnym instytucyjach w działaniu likwidacyjnym bankowym fabrycznym i t. d. poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Buchalter“ p. r. Horodanka Galicya. 6627 4-1

b) Zaoferowane.

Potrzebny praktykant do magazynu. Spółka przybiorów szkolnych, Lwów, Piekarska 14. 6623 1

Poszukuje się zdolnego urzędnika, biegłego w języku polskim i niemieckim i praktykanta, obydwóch do Zakładu spedycyjnego. Zgłoszenia przyjmuje do 5 września Koller, Przemysł. ulica Kolejowa 1. 6620 2-1

Magistra farmacji dobrze poleconego poszukuje aptekarz Tobiasz w Sanoku. 6504 5-1

Biuro nauczycielskie Mnelement Trzeciego Maja 5 poszukuje nauczycieli z muzyką i francuskim. 6640 1

Inteligentna osoba w średnim wieku, przyjemnej powierzliwości, cierpliwa, potrzebna jest do zarządu domu i towarzystwa przy chorym na prowincji, (46-letni intel. mężczyzna w wózkach). Wiadomość poster. „Chory“ Lwów. 6635 1

Pomocnik handlowy znający handel piórciem i bielizną, otrzyma stałą posadę oferty z fotografią pod adresem Jan Riedel we Lwowie. 6415 6—8

Zakład artystyczno-intro-ligatorski Ludwika Wierzbickiego ulica Batorego 1. 32 poszukuje rysowników kalfigrafów biegłych w ozdobnych pismach i stylowych ornamentach do dyplomów adresów i gratulacji. 6542 3—3

Apteka Jakóba Kruha w Zbarażu poszukuje praktykanta farmacji początkującego lub z rozpoczętą praktyką. 6505 5-4

Inteligentny młody człowiek, który umie kaligraficznie pisać i wprawnie rachować może znaleźć trwałe zatrudnienie. Oferty pod „Fabryka“ biuro dzienników Ploha 6643 1

Wychowanie i nauka.

Pierwsza kl. gim. i real. zbior. prywat. nauka od 8—12. Uczniowie przepadli przy egz. wstęp. do I. kl. mogą po roku składać egzamin wstępny do kl. II. Rozpoczęcie nauki dnia 13 września.

Prywatne kursa gimnazjalne i realne zbiorowa nauka dla prywat. wszystkich klas gimn. i real.

Korepetycje dla uczniów publicz. gimnaz. i real. Do egz. wstęp. do I. kl. szkół średn. kurs przygotowawczy

Do egz. dojrzałości gimn. i real. krótsze i dłuższe kursa A. Strzelecki b. naucz. Gimnazjum Franc. Józefa i Szkoły realn. Zielona 5 I p. (stacya tramw. elektr.) 5—6 pop. 6622 2-1

W szkółce froebrowskiej ul. Kościuszki 3 rozpoczynają się wpisy 29 sierpnia od 9—12 g. Dzieci starsze przygotowują się do egzaminu publ. 6313 10-5

Kurs języków obcych metodą Berlitz (konwersacya) rozpoczynam 5 września. Osobny kurs dla dzieci. Regina Goldfarb. Lwów. Kościuszki 8. 6314 10—5

Niezbędne dla każdego domostwa!

Dr. Rosy Balsam

żołądkowy

z apteki **B. FRAGNERA** w Pradze.

jest znanym od lat 30 *środkiem domowym, wzbudzającym apetyt i lekkocyszczącym*. Regularne używanie tego balsamu *wzmacnia proces trawienia i utrzymuje je w należytych porządku*.

Wielka flaszka **2 k.**, mała **1 k.**

Opiątne w każdej stacji austro-węgierskiej monarchii otrzyma każdy wielką flaszkę za poprzednim przystaniem gotówką **2 k. 56 h.** — małą flaszkę za nadesłaniem **1 k. 50 h.**

Ostrzeżenie! Wszystkie części opakowania mają obok stojącą w urzędzie złożoną markę ochronną.

Pragska maść domowa

z apteki **B. FRAGNERA**, w Pradze

jest starym *środkiem domowym, najprzód w Pradze używanym, który utrzymuje rany w czystości, chroni od zapalenia i łagodzi boleści, działając ochładzająco*.

W puszkach po 70 i 50 h. pocztą 12 h. więcej.

Opiątne w każdej stacji austro-węgierskiej monarchii otrzyma każdy za poprzednim nadesłaniem gotówką koron **3-16 4/1** puszkę, za kor. **3-36** — puszkę **1/2**, za koron **4-60** puszkę **3/4** — za kor. **4-96** puszkę **1/2**.

OSTRZEŻENIE: wszystkie części opakowania mają obok stojącą w urzędzie złożoną markę ochronną.

GLÓWNY SKŁAD:
Apteka B. FRAGNERA
c. k. nadwornego dostawcy
„pod czarnym orłem“
Praga, Kleinselte Nr. 333.

20
Codziennie pocztowa wysyłka.
Składy we wszystkich aptekach Austro-Węgier.

Pierwsze galicyjskie Towarzystwo Akcyjne dla przemysłu chemicznego
przedtem Spółki komandytowej Juliana Wanga
we Lwowie, ul. Kościuszki l. 5, (parter)
poleca na sezon jesienny 6349 5-3

Nawozy sztuczne

wyłącznie tylko własnego wyrobu.

Cenniki wysyła się na żądanie odwrotnie i oplatnie.
Ceny nader umiarkowane. — Gwarancya składników.



PARKIETY

i Posadzki deszczukowe
oraz 6153
wszystkie wyroby stolarskie
jako to:
drzwi, okna, krzesła,
stoliki ogrodowe itp.

poleca fabryka parowa

BRACI WCZELAK we Lwowie.

C. k. koncesyonowane

Biuro podróży i spedycyjne

Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim, Dworzec

sprzedaje
bilety kolejowe okrężne, karty okrętowe I-szej i II-glej klasy, oraz karty międzypokładowe dla wychodźców do Ameryki.
Prospekta darmo i oplatnie.
6428 12-1



„Gazeta Świąteczna“

czasopismo tygodniowe polityczne i społeczne wychodzi we Lwowie co niedzielę rano o g. 1/28 zawiera wszystkie najświeższe wiadomości polityczne, kronikarskie itd. z ostatniej chwili. 4435
Adres redakcyi i admin. „Gazety Świątecznej“: Lwów ul. Cicha 5.

Pasy skórzane do maszyn,
smary, tłuszcze, pakunki do maszyn i kotłów,
najtaniej i w najlepszej jakości u
PIOTRA MIKOLASCHA i Sp. we Lwowie.

6339 12-4

Ważne dla Pań!
Tylko za 10 zł.
wyczyć się można w 12 lekcyjach
kroja francuskiego pod gwarancją
w szkole kroju
EUGENI WECKEROWNEJ
Lwów, ul. Chorażczyzny
l. 5. II. p. drzwi 19.

Po umiarkowanych cenach sprzedaje się formy na sznki, zakłady, peleryny, szlafroki itd. Przyjmuje się do strojenia całe suknie, a na żądanie do sfaszygowania i wypróbowania pod gwarancją najlepszej dokładności Zamówienia z prośbą o wysłanie katalogu i oświadczyny skutecznie się odwrotną pocztą, za podaniem dokładnej miary. 6572
Na konfekcyi i kroje angielskie osobny kurs.

Przy gruźlakach, skroślach, angielskiej chorobie, anemii, wyrzutach naskórnych, słabościach szyi i płuc, zastarzałym kaszlowi dla słabowitych, blade wyglądających dzieci, zalecam kuracyę za pomocą mego, wszędzie znanego i przez lekarzy gorąco zalecanego

Jodo-żelazistego tranu wątrobianego Lahusena.

Przez dodatek jodu i żelaza, jestto najlepszy i najskuteczniejszy tran. W działaniu przewyższa wszystkie podobne preparaty i nowsze leki. Smak łagodny i miły, dlatego też dośrołi jak i dzieci zażywają go chętnie i noszą łatwo. W ostatnich latach zażywano po 50.000 flaszek, co jest najlepszym dowodem dobroci. Posiadam wiele świadectw i listów dziękczynnych. **Cena 2 i 4 marki**, za ostatnią cenę wystarcza na czas dłuższy. Prawdziwy tylko pod firmą fabrykanta aptekarza Lahusena w Bremie.
We LWOWIE mają na składzie: Dr. Mikolasch, ul. Kopernika apt. Palch R. w Jasle i Obwodowa apteka w Tarnopolu

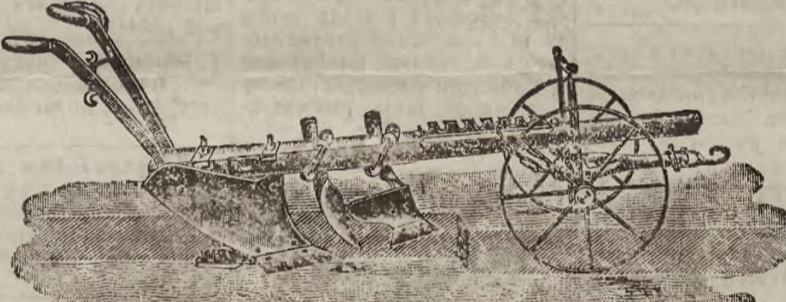
Dla rolników

do siewu poleca
Kamień Siny
zaprawę ziarna
w pakietach najtaniej

Wolf Czopp
Najstarszy galicyjski skład farb pokostów i lakierów 18
Lwów, Żółkiewska 2.
— Rok założenia 1843. —

Ważne dla właścicieli dóbr i gospodarzy rolnych!

PLUGI patentowane w Austrii i Węgrzech. Wyrób krajowy firmy Auerbach i Lewin w Stryju.



Orze na równinach i pochyłościach.

Plug „Globus“ Nr. 1. z krojem i lemieszem zapasowym z koleśnicami k. 42
Plug „Globus“ Nr. 1. z krojem i lemieszem zapasowym z koleśn. i podrzynaczem k. 47

Poleca: Generalny reprezentant na Galicyę
MAREK FEUERSTEIN, Lwów, ulica Gródecka l. 51.

właściciel składu maszyn rolniczych, do szybia i pomocniczych dla rękodzielników, oraz za-prawy Bejcv nasiennej firmy „Kuna Dupny i Sp.“ z Wiednia. Cenniki, wyciągi uznani i podziękowań na żądanie darmo i oplatnie. 6639 8-1

Już wyszedł ostatni zeszyt dzieła prof. Michała Lityńskiego

WIEK XIX

w obrazach historycznych. Cena zeszytu 25 ct.
całe dzieło zbroszurowane
po cenie 2 zlr. 6645 3-1

Ekspedycya w biurze dzienników
St. Sokołowski Pasaż Hausmana 9.

Ważne zniżenie ceny dla prenumeratorów „Słowa Polskiego“.

Poezye Mieczysława Romanowskiego
jedynę zbiorowę wydanie zebrał i ułożył: Jan Amborski
4 tomy przeszło 1000 str. druku tylko za 4 kor. zamiast kor. 14-40 — z przesyłką pocztową kor. 4-50.
Zapas, który po powyższej cenie odstąpić możemy, jest bardzo mały. prosimy zatem o rychłe nadesłanie łaskawych zamówień.
6469 1 Adminstr. „Słowa Polskiego“.


L. 2215.

Konkurs.

Kasa Zaliczkowa w Złoczowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę likwidatora z placą roczną 1200 K. Podania zaopatrzone 1) w metrykę urodzenia, 2) świadectwo odbytych fachowych nauk i przynajmniej jednorocznej praktyki w Towarzystwie zaliczkowem z zadowalniającą kwalifikacyą, 3) wykaz dotychczasowego zatrudnienia, 4) dowód pięknego, czytelnego pisma i 5) dowód obywatelstwa austriackiego — wnosić należy na ręce Dyrekcji do dnia 5 października 1901.

Powsta ta nadana będzie na razie prowizorycznie. Pierwszeństwo przed innymi mają urzędnicy Towarzystwa związkowych w miarę odbytej praktyki.
W Złoczowie, dnia 4 września 1901.
6634 2-1 Dyrekcya.

SKAR PETKI dla pań, mężczyzn i dzieci
Poleca handel pielen **JANA RIEDLA**
WE LWOIE



Patenty na wynalazki
wyjednywa i sprzedaje we wszystkich krajach
inżynier **K. Ossowski**
międzynarodowe biuro patentowe w BERLINIE, W., Potsdammersr. 3. 331

Szanownym Zarządom dóbr, gorzelń, browarów, cegielń i t. d., poleca 1903

ROBERT KERN

Krosno, (koło Jasła)

Zastępstwo Witkowskiej fabryki rur

swój bogato zaopatrzonej skład wszelkich dymenzyj czarnych i cynkowanych rur gazowych i wodociagowych, oraz łączników po cenach przystępnych. Na składzie w Krośnie są oprócz tego zawsze do nabycia wszystkie inne gatunki rur z kutego i lanego żelaza, armatury ciężkich i lekkich modeli, kompletne urządzenia wodociagowe, pasy maszynowe skórzane, gumowe i konopne, węże, pakunki, manometry, pompy klupy do cięcia gwintów, klucze, obcinacze do rur, itd. itd.

Cenniki ilustrowane na żądanie bezpłatnie i franco.

K. RGJAŃ.

MUSZKA

POWIEŚĆ.

DO NABYCIA
W ADMINSTR. SŁOWA POLSKIEGO.
CENA 3 KORONY.